

GŁOS KATOLICKI

Nr 21/2003 (2051) Rok XLV 1.6.2003

dokąd wędrujesz Małe?

RACHUNKI

*1 czerwca...
więc pamiętajmy
o Dniu Dziecka*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

for. P. Biełński

1,40 euro



LITURGIA SŁOWA

VII NIEDZIELA WIELKANOCNA-ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

W owym czasie, Piotr powstawszy w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: „Bracia, musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojmali Jezusa, bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: «Urząd jego niech inny obejmie». Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty do nieba, został razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania”. Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: „Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą”. I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy miłować się wzajemnie. Nikt dotąd Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

Dz 1,15-17.20a.20c-26

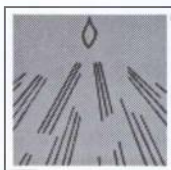
EWANGELIA

J 17,11b-19

Słowa Ewangelii według św. Jana

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

1 J 4,11-16



Europa jest podzielona mimo struktur współpracy politycznej i ekonomicznej. Apele Papieża Jana Pawła II przy okazji pielgrzymek do Polski, do Bułgarii, do Hiszpanii są wołaniem o odbudowywanie jedności narodów. Podzielona jest Europa początku III tysiąclecia. Podzielony jest świat, nawet w sprawie wojny z terroryzmem. Podzieleni są w kraju i na emigracji. Nierzadkie są też podziały w rodzinach, małżeństwach. Jak dziś mówić o jedności? Jak realizować Chrystusowe wołanie o jedność?

Jedność w sobie samym, jedność z drugim człowiekiem i jedność z Bogiem - oto jedno z najbardziej podstawowych pragnień ludzkiego serca. Ono również nie pozwala nam zatrzymać się na tym, co „już” w tym względzie zostało osiągnięte, ale prowadzi ku wciąż jeszcze nie odkrytej tajemnicy „stawania się jednością”. Prawdziwa jedność jest z jednej strony darem Boga, który jest Źródłem wszelkiej jedności; z drugiej zaś strony staje się wezwaniem skierowanym do człowieka, grupy ludzi, Kościoła Chrystusowego i narodów. Brak jedności, której wyrazem są zakłócenia równowagi politycznej, gospodarczej i społecznej - na które cierpi otaczający nas i tworzony przez nas świat - wiąże się z podstawowym zachwianiem równowagi, która bierze początek w ludzkim sercu.

W latach osiemdziesiątych włoski malarz Carlo Parisi namalował obraz, który zatytułował: „Chrystus medytujący”.

Przedstawia on modlącego się Chrystusa, w którego twarzy można odczytać niezwykły pokój serca. Głowa Chrystusa wsparta jest na splecionych dłoniach, które wyrażają troskę o wypełnienie „spraw Ojca”.

Artysta bardzo sugestywnie oddał wewnętrzna ciszę, w której rozpoczyna się i trwa Jezusowy dialog z Ojcem, dopełniony modlitwą w Ogrójcu i na Kalwarii. W obrazie tym możemy dostrzec głębię Chrystusowej prośby: „Ojciec, spraw, aby wszyscy stanowili w nas jedno... aby tak jak My stanowili jedno” (J 17,21). W imię tej jedności Chrystus „poświęcił w ofierze samego siebie, i to nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (por. J 17,18.11.52). Jego odkupieńcza śmierć jest dla nas jeszcze jednym dowodem, jak trudną sprawą jest prawdziwa jedność człowieka z sobą samym, z drugim człowiekiem i z Bogiem. Otrzymując ten dar od Chrystusa i Ducha Świętego, realizujemy go przez zmaganie dopiero wówczas, kiedy każdy z nas zwiąże go z modlitwą: Amen. „Zaprawdę, przyjdź Panie Jezu! Spraw, aby wszyscy stanowili jedno; aby świat uwierzył w Twoje zadziwiające miłością posłanie i aby miłość, którą nas umiłowałaś, w nas była i Ty w nas” (por. J 17,21.26).

Modląc się, medytując Chrystus prosi wyrazić: „Ojciec zachowaj ich w Twoim imieniu, aby stanowili jedno... Ja za nich poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.”

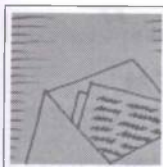
ZMAGANIA O JEDNOŚĆ

Nie do nas należy osąd tego, co się stało w ciągu wieków w założonym przez Chrystusa Kościele i na ile byliśmy my - Jego uczniowie - wierni testamentowi Chrystusa, ale warto sobie zadać parę pytań, które mają bezpośredni związek z modlitwą Chrystusa o jedność. Pytania te są bardzo osobiste, ale i podstawowe: Czy ja w swoim życiu dbam o jedność w rodzinie, wśród swoich bliskich, we wspólnocie w której żyję? Czy swoim postępowaniem, słowami, życiem przyczyniam się do zachowania jedności, czy raczej do jej niszczenia? Czy nie forsuję mojego punktu widzenia, moich opcji, moich rozwiązań, bo uważam że to one są najlepsze? Czy widząc nieprawidłowości w życiu członków Kościoła staram się im pomóc modlitwą, czy nawet życzliwą uwagą, czy raczej tylko się gorszę, krytykuję, narzekam i utyskuję?

Te i tym podobne pytania trzeba sobie zadawać, aby przypadkiem nie niszczyć jedności i by tę jedność budować. *Marek Aureliusz - cesarz rzymski (nie będąc chrześcijaninem) miał się podobno modlić:*

Panie daj mi siłę abym umiał zmienić to co zmienić mogę, daj mi pokorę abym umiał przyjąć to czego zmienić nie mogę, ale nade wszystko daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego.

Ks. Tadeusz Kardys



telegram do Czytelników

1 czerwca 2003

Bywają smutne i uśmiechnięte - od ucha do ucha. Bywają zamyślane i zatroskane - prawie jak ich rodzice. Stawiają pytania - o przeróżne rzeczy na świecie. Potrafią umęczyć i potrafią jednym uśmiechem zabrać zmęczenie - takie są dzieci. Jle-
kroć brakuje słońca, czasem wystarczą im jedno spojrzenie pełne ufności. Wszystkim dzieciom z okazji Dnia Dziecka życzę wielkiej miłości od tych, których w swoim życiu spotkają. I jeszcze jedno. Z tej okazji dziękuję Wam za uśmiech!

(x.T.D.)

MIEJSCE POLSKI W EUROPIE (I)

Z PROF. WŁADYSŁAWEM BARTOSZEWSKIM
ROZMAWIA PAWEŁ OSIKOWSKI

Paweł Osikowski: Jest Pan Profesorem politykiem, publicystą, był Pan ministrem spraw zagranicznych - ostatnio w rządzie Jerzego Buzka, ale przede wszystkim jest Pan historykiem. Zresztą właśnie ze względu na przeszłość - swoją działalność w „Żegocie” - organizacji ratującej podczas II wojny światowej Żydów przed niemieckim okupantem - jest Pan obecnie w Paryżu... Tyle, że Polacy, kraj, żyją dziś zbliżającym się referendum akcesyjnym do Unii Europejskiej...

fot. P. Fedorowicz



Prof. Władysław Bartoszewski: Rzeczywiście, zainteresowania ludzi w Polsce nie są obecnie skierowane ku historii, tylko koncentrują się na aktualnych wydarzeniach politycznych. A do tych wydarzeń, które nie mają zresztą tylko doraźnego charakteru, a mogą mieć decydujący wpływ na przyszłość Polski i Polaków zalicza się oczekujące nas 7 i 8 czerwca referendum w sprawie przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Nastroje w kraju

dotyczące tej sprawy są spolaryzowane... Na szczęście, bo jest demokracja i każdy może się na ten temat wypowiadać. Jako człowiek, który spędził ponad sześć lat w więzieniach komunistycznych za próby mówienia czego innego niż obowiązująca linia reżimu, bardzo sobie to cenię. Moim zdaniem w referendum weźmie udział wymagane do ważności wyników 50 procent Polaków... bo Polacy to jest taki dziwny naród, który może się między sobą wadzić, kłócić, nawet warcholić, ale jak chodzi o bardzo zasadnicze myślenie o przyszłości Ojczyzny, to takie czy inne przekonania nie spowodują rezygnacji z uczestnictwa w podejmowaniu najważniejszych dla kraju decyzji. Choćby nawet miało to nastąpić w ostatniej chwili, w ostatniej godzinie przed zamknięciem lokali wyborczych. U nas myślenie na ostatnią chwilę i improwizacja są cechami bardzo rozpowszechnionymi, nawet tam, gdzie pożądanym byłby większy namysł i rozważa. Ale każda społeczność ma swoje specyficzne cechy, Włosi mają inne, Francuzi inne, Polacy jeszcze inne. My tacy jesteśmy i w tym żyjemy, i z tym musimy się rządzić najlepiej jak potrafimy. W związku z tym nie ma co rozdzierać szat.

Sądzę zatem, że referendum będzie ważne, chociaż wynik „za” wstąpieniem nie będzie tak wysoki, jak na Węgrzech czy na Słowacji, ale co najmniej dwie trzecie głosujących Polaków opowie się za przystąpieniem do Unii. Biskupi polscy zwracają uwagę na obywatelski obowiązek brania udziału w referendum.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

[Z OPowieści UNIJNEGO NEGOCJATORA]

- NO! OSTATECZNIE ZGODZILIŚMY SIĘ NA FRANCUSKIE JEDZENIE, NIEMIECKIE AUTOSTRADY I WŁOSKIE BUTY, ALE POD AMERYKAŃSKIM PARASOLEM...



(Rys. Leszek Biernacki)

NORWID NIECHCIANY

Barbara Stettner-Stefańska

Kiedy będę oczy zamykał, to nie wiem,
Kto tam będzie ze mną - ale myślę,
iż powiem sobie, że ze znajomych moich
Ja jeden nie łgam narodowi...

Norwid

UMIERAŁ W SAMOTNOŚCI

Zmarł 120 lat temu, 23 maja 1883 r., podobno koło siódmej rano. Poprzedniego wieczoru odwrócił się na łóżku do ściany, ze słowami: „Przykryjcie mnie lepiej”. Nie było już w nich poezji, ale ponieważ okazały się jego pożegnaniem ze światem, cytuje je każdy biograf Norwida, inspirowany też współczesnych poetów przejmującą wizją zmarłego tego pensjonariusza przytułku na rue Chevaleret.

W swojej ostatniej celi
U św. Kazimierza z Ivry
Często siadywał w fotelu
Przy ścianie tuż obok drzwi
Nieograny pokój ubogi
Ale rura z gorącą wodą
Przechodziła tuż obok progu
Próbował grzać przy niej nogi(...)

Śmierć miał lekką. „Raczej zasnął, niż umarł” - powiedziała potem o jego zgonie Matka Teofila Mikułowska, założycielka paryskiego Zakładu św. Kazimierza, gdzie poeta spędził sześć ostatnich lat swego życia.

„Raczej zasnął, niż umarł”. A zatem całkiem prawdopodobne, że na łożu śmierci poeta wyglądał podobnie, jak na znanym portrecie Pantaleona Szyndlera z 1879 r., zatytułowanym „Norwid śpiący” (fot.).



Ciąg dalszy na str. 16



Życie Kościoła

□ Znani polscy artyści wystąpili w koncercie „Przekroczyć próg nadziei”, dedykowanym Papieżowi z okazji 25-lecia jego pontyfikatu. Na Placu Zamkowym w Warszawie zagrali m.in. Ryszard Rynkowski, Krystyna Prońko, Budka Suflera i Edyta Geppert.

□ Jan Paweł II ogłosił świętymi dwoje Polaków - siostrę Urszulę Ledóchowską i biskupa Józefa Pelczara - oraz dwie Włoszki: siostrę Marię De Mattias i Virginie Centurione Bracelli. W kanonizacyjnej Mszy św. na Placu św. Piotra uczestniczyła ponad 20-tysięczna Pielgrzymka Narodowa Polaków. - Żaden stan lub wiek nie jest przeszkodą do życia doskonałego - powiedział Jan Paweł II.

□ Ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I potwierdził swe poparcie dla Patriarchatu Moskiewskiego w jego sporze z Watykanem w sprawie utworzenia w ub.r. diecezji katolickich w Rosji.

□ - Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty - powiedział Jan Paweł II podczas spotkania z rodakami zgromadzonymi na Placu św. Piotra z okazji 25-lecia pontyfikatu.

- Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego Narodu i bratnich Narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości - dodał Papież. Jan Paweł II serdecznie podziękował rodakom za przybycie i wspominał wraz z nimi kolejne wizyty w kraju.

- Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha - przypomniał Papież rodakom swe słowa wypowiedziane w Gnieźnie w 1997 roku. Dodał, że powtarza je i przywołuje na nowo w dniu, gdy Polska i inne kraje byłego Bloku Wschodniego wkraczają w struktury Unii Europejskiej. - Nie wypowiadam ich - mówił Papież - aby zniechęcać. Przeciwnie, aby wskazać, że te kraje mają do spełnienia ważną misję na Starym Kontynencie. Papież przyznał, że wie jak wielu jest przeciwników integracji w Polsce. Dodał, że docenia ich troskę o zachowanie kulturalnej i religijnej tożsamości naszego Narodu.

Papież podkreślił, że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i „dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty, która wprowadza na różnych płaszczyznach przeżywa kryzysy, ale która stanowi jedną rodzinę narodów, opartą na wspólnej chrześcijańskiej tradycji”.

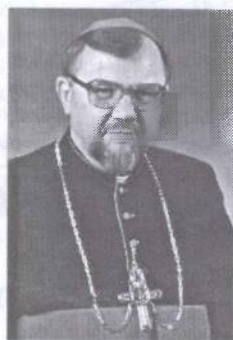
- Wejście w struktury Unii Europejskiej - kontynuował - na równych prawach z innymi państwami jest dla naszego Narodu i bratnich Narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy - mówił Jan Paweł II. - Kościół w Europie potrzebuje Świadectwa wiary Polaków. Polska potrzebuje Europy!

Ochodząc od wcześniej przygotowanego tekstu, Ojciec Święty dodał: - Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej! To jest wielki skrót, ale bardzo wiele się w tym skrócie mieści wielorakiej treści.

..... SŁYSZY SIĘ NARZEKANIA ..."

ROZMOWA Z KS. BP ANTONIM DYDYCZEM, ORDYNARIUSZEM DROHICZYNA, HISTORYKIEM, SOCJOLOGIEM

Teresa Błażejewska: *Które ze współczesnych problemów nurtujących III Rzeczpospolitą określiłby Ks. Biskup za najgroźniejsze dla narodu i państwa polskiego? Jaka powinna być przy ich przezwyciężaniu rola Kościoła - wiernych i hierarchii.*



Ks. bp Antoni Dydycz: Wszystko zależy od tego, w jakim aspekcie chcemy podchodzić do obecnej rzeczywistości, czy od strony gospodarczej, politycznej, kulturalnej, czy religijnej. Trzeba tu podkreślić bardzo dużo

zmian pozytywnych, jakie się w Polsce dokonują. Przede wszystkim standard życia - zmiany są widoczne. Niestety, obserwujemy także swego rodzaju bierność, która bierze się stąd, że podejmowane próby przez pewną część społeczeństwa nie zawsze oznaczały wymierne efekty i nadzieje, skoro jedna czy druga próba się nie powiodła. Ma to także odniesienie do sytuacji międzynarodowej. Powstaje pytanie: co dalej. Od strony gospodarczej wiemy, że są podejmowane różne wysiłki, nie przynoszą one jednak oczekiwanych rezultatów - toteż rodzi się zniechęcenie.

Niezależnie od gospodarczych zapaści jest to także skutek ponad 60 lat przeżyć, których nasza Ojczyzna doświadczyła od 1939 roku. Jedną z przyczyn jest fakt, że w stanie wojennym około 800 tys. młodych, zdolnych Polaków i Polek, ludzi bardzo aktywnych i wartościowych, tych, którzy mogliby wiele zrobić dla kraju, musiało kraj opuścić. Dotąd nie można tego odbudować. Zabrakło czynnika ludzkiego. Mało kto dziś o tym pamięta, ale jest to bardzo istotny element naszej teraźniejszości. Można powiedzieć o pewnego rodzaju przerwie międzypokoleniowej, zabrakło miliona wspaniałych Polaków.

T.B.: *Niestety, tych ludzi zabrakło w 1989 r., kiedy w Polsce tworzyła się nowa rzeczywistość po odzyskaniu suwerenności.*

Ks. Biskup: W tym tkwi nasza wielka klęska. W 1989 r. wydawało się, że wystarczy zmienić system lub tylko ogłosić jego zmianę, dokonać pewnych zmian na stanowiskach, a wszystko dokonywać się będzie inaczej. Tymczasem problem okazał się bardziej skomplikowany. Nie dokonano oceny rzeczywistości ani z punktu widzenia społecznego, ani politycznego. Po amatorsku wprowadzono reformy. To się mści do

dzisiaj. Nawet niektórzy mieli może i dobre intencje, ale zabrakło kompetencji i za to do dziś płaci całe społeczeństwo.

T.B.: *Te lata od momentu odzyskania przez Polskę suwerenności są latami straconymi. Czy też taka musiała być droga do demokracji?*

Ks. Biskup: Myślę, że nie musiała. Trzeba podkreślić, że dawni przywódcy Polski i te siły, które za nami stały, robiły wszystko, aby reformy utrudnić - nawet zachowując pozory lojalności.

T.B.: *Zauważa się braki w przygotowaniu nowych kadr, które wspierałyby poprzez media działanie Kościoła i tej części społeczeństwa, która mogłaby mieć wpływ na odnowę moralną narodu i na pobudzenie ludzi apatycznych, przyzwyczajonych do sterowania, aby stali się zdolni wziąć swoje życie we własne ręce.*

Ks. Biskup: Chodzi tu o instrumenty komunikacji szczerzej i obiektywniej, które są przesłanką łączenia się. Niestety, słyszy się narzekania, że nasze społeczeństwo jest podzielone, jest to w dużej mierze wina środków komunikacji, które dążą do tego, by dzielić. Trzeba się dziwić temu, że nasz parlament nie potrafi tego dostrzec albo po prostu tego nie chce widzieć. Ci wszyscy, którzy głoszą, że Polacy są podzieleni, czasami sami podsycają takie nastroje.

T.B.: *Czy Kościół widzi jakiś sposób, aby pomóc wydostać się z tej zapaści? Ważną rolę mogą tu pełnić media - a media katolickie są słabe, słaba jest prasa katolicka.*

Ks. Biskup: Sugestie, jakie widzi hierarchia, odnoszące się do obecnej sytuacji w Polsce, można znaleźć w listach do wiernych, które są bardzo liczne i odczytywane w kościołach w całej Polsce. Dotyczą one spraw najtrudniejszych, jak problemy bezrobocia, środków komunikacji społecznej i wielu ważnych dziedzin życia społecznego Polaków. Sądzę, że brak jest zaplecza społecznego, które by to wszystko obejmowało. Być może, że ostatnie 13 lat to okres zbyt krótki, aby powstały nowe struktury zdolne to wszystko objąć. Do roku 1989 Kościół miał tylko symboliczny udział w środkach komunikacji społecznej. Liczba gazet była mała, nie można było zatrudnić fachowców, dziennikarzy. Kiedy zaistniały te możliwości okazało się, że po prostu brakuje ludzi, którzy potrafiliby przedstawiać fakty, wydarzenia w duchu Soboru Watykańskiego II i w świetle Ewangelii. Dlatego priorytetową sprawą jest dziś wciąż kształcenie dziennikarzy, specjalistów w dziedzinie środków spo-

lecznego przekazu i to w takiej liczbie, żeby odpowiadało zapotrzebowaniu. Powstało wiele nowych czasopism, tytułów, działają radiostacje diecezjalne, Radio Maryja, Radio Józef i inne. Jednakże nadal odczuwa się ciągły brak kadry dobrych fachowców.

T.B.: *Ludzie są spragnieni dobrych katolickich programów, widzimy jak wielką popularnością cieszy się w TV audycja dla dzieci „Ziarno”. Odbiorcy są, muszą mieć jednak jakiś wybór audycji.*

Ks. Biskup: Na dobrym poziomie są audycje dla dzieci i młodzieży. Są inne programy, które znajdują życzliwe przyjęcie. Istnieje potrzeba większej liczby programów wychowawczych, cieszą się one dobrym przyjęciem, ale mają charakter fragmentaryczny, nie ukazują człowieka w całej jego złożoności, z całym jego bogactwem, bo nie odwołują się do przesłanek i motywów religijnych, tego co może dać odniesienie do Ewangelii.

T.B.: *Ksiądz Biskup często odwołuje się do idei pracy od podstaw, na czym ma to polegać w dzisiejszej rzeczywistości?*

Ks. Biskup: Praca od podstaw sama się narzuca w oparciu o przekaz biblijny. To przecież Pan Bóg stworzył człowieka i świat, i powiedział mu, żeby czynił tę ziemię poddaną. Każdy z nas uczestniczy w tym procesie stwórczym, wnosząc to, co Pan Bóg pozostawił człowiekowi, a więc jego intelekt, jego wolę. I to właśnie jest podstawa do pracy organizacyjnej, która jest Polsce bezwzględnie potrzebna, dlatego, że mamy na tym polu lukę, która liczy kilkadziesiąt lat, a trzeba do tego dodać jeszcze ponad 130 lat zaborów. Nie mogą być tu brane pod uwagę jakieś odgórne wskazania. Musimy zaczynać od dołu. Każdy konkretny człowiek, jeśli będzie zainteresowany zmianą, może bardzo wiele dokonać, rozbudzać inicjatywy. Ważne tu są podstawowe grupy społeczne, wioski, miasta. Nie zapominajmy, że system komunistyczny wyrządził ogromną szkodę centralnym sterowaniem. Człowiek był całkowicie uzależniony od państwa. Wszystko musiało być przez państwo kontrolowane. Pozbawiono ludzi inicjatywy, wpojono bierność. Świetnie to opisał Orwell w „Folwarku zwierzęcym”, ta rzeczywistość niestety stała się faktem. Stąd i dzisiaj lęk przed aktywnością i robieniem czegoś na własne ryzyko. Niezależnie od tego istnieją ludzie, którzy dorabiają się kroci i to jeszcze bardziej pograża społeczeństwo w swej masie w bierności i bezradności. Pogłębia to przepaść pomiędzy tymi, którzy dorobili się, a tymi, którzy żyją na granicy ubóstwa. Jednak ten obraz nie jest do końca pesymistyczny. Bowiem po 13 latach transformacji podstawowe struktury, takie jak samorządy okrzepły i jest nadzieja, że na

szczeblu wsi czy powiatu ludzie zaczynają działać aktywniej. Burmistrzowie zaczynają utożsamiać się ze swoim regionem.

T.B.: *Ekscelencjo, jaka jest nasza młodzież, czy możemy mieć nadzieję, że ona nie zawiedzie?*

Ks. Biskup: Jestem zupełnie spokojny, młodzież nas nie zawiedzie. Oczywiście na temat młodzieży były zawsze bardzo podzielone opinie. Sam Sokrates, wychowawca młodzieży, mówił, że młodzież jest krnąbrna, leniwa, kłótniwa itd. Występuje u nas bardzo niepokojące zjawisko, jak chociażby uzależnienie, narkotyki, ponieważ one uderzają przede wszystkim w samą osobowość człowieka, niszczą jego integralność, przekreślają dalszy rozwój, zniewalają. To jest dramatyczne i trzeba temu przeciwdziałać z całą mocą. W sytuacji, w jakiej znalazła się dziś Polska, może pojawić się wiele tendencji i postaw, które nastawione są na cwaniactwo i kombinowanie - czemu za bardzo nie można się nawet dziwić. Niemniej jednak, spotykam młodzież, która myśli normalnie. Oni wiedzą, że muszą się uczyć, poznawać, podejmować odpowiedzialne decyzje i być świadomi tego, co robią i kim są. I tej młodzieży dzisiaj jest przeważająca większość i sądzę, że właśnie ta młodzież rokuje nadzieję.

T.B.: *Zbliżamy się do wspólnoty europejskiej, czy współczesny laicko-liberalny model społeczeństwa jest mniej, czy większym zagrożeniem dla tożsamości człowieka, dla Kościoła, niż był totalitaryzm?*

Ks. Biskup: Problem jest nie w tym, jaki jest system, ale w tym, żeby w wychowaniu kształcić takie postawy, które sprawią, że młody człowiek uczestnicząc w życiu będzie potrafił zachować dystans, aby nie dać się zawłaszczyć przez taką czy inną ideologię, czy będzie to system totalitarny, czy liberalno-laicki, że będzie potrafił właściwie wybierać zgodnie z zasadami chrześcijańskimi.

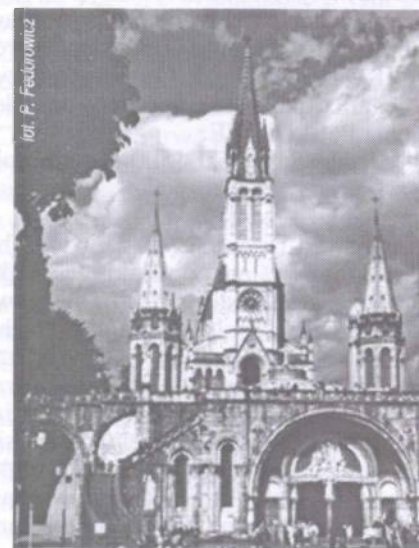
T.B.: *Jakie wyzwania dla Kościoła stawia XXI wiek?*

Ks. Biskup: Wyzwania biorą się z doświadczeń XX wieku, to stanowi punkt wyjścia, a były one niesłychanie tragiczne - wojny, przesładowania, obozy koncentracyjne. XX wiek pochłonął więcej ofiar niż poprzednie 19 wieków po narodzeniu Chrystusa - tak przynajmniej oceniają niektórzy historycy. Myślę więc, że trzeba nam powracać do założeń płynących z Pisma Świętego, które ukazują człowieka jako twórcę, którego celem powinno być uczestniczenie w rozpoczętym przez Pana Boga akcie stworzenia, a nie działań destrukcyjnych. W tym kierunku powinien iść człowiek.

Rozmawiała Teresa Błażejewska

128 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES

od 24 do 28 września 2003 r.



organizowana przez
Polską Misję Katolicką we Francji
pod przewodnictwem
Rektora MPK ks. prał. Stanisława Jeża,
Animacja – ks. Rektor Stanisław Jeż,
organizacja – dr Anna Łucka

Koszt udziału:

- *Pociąg TGV z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euros;
- *Noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euros;
- *Opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euros (dla osób czy grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie)
- *Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euros.

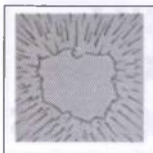
DOM PMK „BELLEVUE”

założony z okazji 150. rocznicy jej istnienia czeka na nasz przyjazd. Możemy w nim spędzić czas na modlitwie. Dom, z pięknym widokiem na Pireneje, prowadzony jest przez siostry nazaretanki. Bliższych informacji udzielają: La Maison de la Mission Catholique Polonaise „Bellevue”, Route de Bartres, 65100 LOURDES; tel. 05 62 94 91 82, fax. 05 62 42 08 75.

Uwaga! Zapisy do 25 sierpnia. Osoby, które zgłoszą się po tym terminie dopłacają 50 euros ze względu na wyższą cenę biletu na TGV.

Informacje i zapisy:

w parafiach polskich; w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax. 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81. Przy zapisach wpłacamy zaliczkę, wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Aumonerie Polonaise Rectorat - C.C.P. 041 Paris 23 343 69 N - z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”, cena biletu jest uzależniona od zmiany taryf TGV.



z kraju

□ Ojciec Święty Jan Paweł II przyjął na prywatnych audiencjach najpierw ministra spraw zagranicznych Cimoszewicza, a następnie prezydenta Kwaśniewskiego. Obydwaj politycy zabiegali o papieskie poparcie dla idei wstąpienia Polski do UE.

□ Polska zgłosiła udział 1500 swoich żołnierzy w europejskim korpusie sił szybko reagowania.

□ Nieznana jest natomiast dokładna liczba żołnierzy, którą wysłamy do Iraku. Ich maksymalną liczbę ocenia się na 2200. Do sprawnego kontrolowania „polskiej strefy” potrzeba od 10 do 15 tysięcy żołnierzy sił stabilizacyjnych. Na razie pomoc techniczną w ramach NATO obiecała Warszawie Hiszpania.

□ Były minister skarbu M. Belka udaje się do Iraku, by poznać szczegóły swojej funkcji w tym kraju. Belka ma zostać przewodniczącym Międzynarodowego Zespołu Konsultantów w Iraku.

□ Minister gospodarki G. Kołodko przedstawił nowy plan rozwoju ekonomicznego kraju. Mówi on m.in. o likwidacji wszystkich ulg podatkowych, wejściu Polski do strefy euro w 2007 roku (deficycie poniżej 3% PKB) i o opodatkowaniu rolników. Dostaną dotacje to będą mieli z czego zapłacić?

□ Krajowa Rada Radiofonii i TV wybrała 68 nowych członków rad nadzorczych publicznych stacji radiowych. Synekury przypadły głównie osobom związanym z SLD, często pracownikom propagandy jeszcze dawnego PZPR.

□ Polski urzędnik A. Kobieracki został asystentem sekretarza generalnego NATO. Kobieracki, jako jeden z 6 asystentów będzie odpowiadał za sprawy związane z operacjami antykrzysowymi.

□ W Krakowie, w sesji na temat UE wziął udział kanclerz Austrii W. Schuessel. Austria wprowadziła 7-letni zakaz pracy dla Polaków, ale kanclerz twierdzi, że i tak skorzystamy.

□ Z wizytą w Polsce przebywał szef Komisji Europejskiej Prodi. Odwiedził on w towarzystwie Oleksego Siedlce, gdzie przekonywał do UE. Prodi podczas spotkań ponownie powtórzył, że „nie możecie mieć portfela w Europie i szukać jego bezpieczeństwa w USA”.

□ Prezydent Kwaśniewski przemawiał podczas sesji parlamentu europejskiego. Prezydent opowiadał się za ścisłym współdziałaniem europejskich sił obronnych z NATO i USA.

□ Kwaśniewski podróżuje po Polsce namawiając do UE. Warto zwrócić uwagę na towarzystwo, w którym występuje. Raz jest to Rakowski, innym razem Moczulski.

□ Wg COBS na referendum w sprawie wejścia do UE wybiera się 79% Polaków, na „tak” ma zagłosować 74%. Ciekawostką jest to, że rozszerzenie UE popiera 90% elektoratu SLD. Każdy „Sojusz” jest OK?

□ A. Macierewicz zaskarżył broszurę prezydenta w sprawie wejścia do UE, którą rozesłano do wszystkich rodzin w Polsce, do

prokuratury. Wysokość podanych tam dotacji z UE nie odpowiada nawet najbardziej prounijnym danym.

□ NSZZ „Solidarność” opowiada się za jak najszerzym udziałem Polaków w referendum, ale szefowie związku nie będą wskazywali, jak mają głosować Polacy.

□ Były szef kancelarii prezydenta Wałęsy został wyrokiem sądowym uznany prawomocnie za kłamcę lustracyjnego. T. Kwiatkowski był współpracownikiem SB. Przypomnijmy, że o podobną współpracę byli podejrzani także inni członkowie ówczesnej prezydenckiej kancelarii – Ziółkowski, Falandysz i Milewski.

□ „Solidarność” przeprowadziła akcje protestacyjne w Elblągu i Gdańsku. W Elblągu, pod pomnikiem tamtejszych ofiar Grudnia 1970 roku, występowano w obronie prawa do wynagrodzenia. W coraz większej ilości zakładów pracodawcy zalegają z wypłatami dla pracowników.

□ W 20. rocznicę zamordowania w Warszawie maturzysty G. Przemyka na murze liceum do którego chodził odsłonięto pamiątkową tablicę.

□ Instytut Pamięci Narodowej stwierdza, że nie można na obecnym etapie śledztwa wskazać żadnej konkretnej osoby odpowiedzialnej za podjęcie decyzji o rzeziach Polaków na Wołyniu. Z rąk ukraińskich zginęło wówczas od 50 do 60 tysięcy Polaków.

□ Sejmowa komisja ds. afery Rywina nadal przesłuchuje. Stanęli przed nią ostatnio: przewodniczący rady nadzorczej „Agory” Sołtyś, b. członek zarządu TV Pachowski i minister sprawiedliwości Kurczuk, który dość mętnie tłumaczył, dlaczego nie wszczął śledztwa w tej sprawie, choć wiedział o niej jeszcze przed publikacją w Gazecie Wyborczej. Szef komisji poseł Nałęcz twierdzi, że przesłuchania zakończą się do końca czerwca. Niezależnie prace prowadzi prokuratura apelacyjna, która bije na alarm, że sprawa Rywina wyczerpała już jej roczny budżet.

□ W 59. rocznicę bitwy pod Monte Cassino bp polowy L.S. Głódź odprawił na grobach żołnierzy II Korpusu pod Monte Cassino uroczystą Mszę św.

□ Ambasador Białorusi w Warszawie poinformował, że jego kraj nie jest przygotowany do wydawania od 1 lipca wiz dla Polaków. Ambasador spodziewa się dużych kolejek pod konsulatami.

□ Zapowiadają się podwyżki cen chleba. W magazynach brakuje zboża. Prasa ujawniła, że jeden z posłów Samoobrony, który przechowywał w swoich magazynach zboże Agencji Rynku Rolnego, gdzie upłynął zapasy przeznaczone dla województwa zachodniopomorskiego.

□ W rankingu tygodnika „Wprost” na najlepsze uczelnie państwowe wygrały wyższe szkoły z Poznania. Najlepszy uniwersytet to Uniwersytet Adama Mickiewicza. Miasto posiada też najlepszą Wyższą Szkołę Plastyczną i Akademię Medyczną.

□ Kontrola w supermarketach ujawniła, że połowa produktów sprzedawanych pod marką sklepowych firm jako produkty tańsze, nie odpowiada normom jakości. Najwięcej zastrzeżeń dotyczyło mięsa i jego przetworów.

KOSZTOWNA I RYZYKOWNA „OKRACZNOŚĆ”

Marian Miszalski

Jak informowaliśmy, we Wrocławiu odbył się szczyt „trójkąta weimarskiego” z udziałem prezydenta Kwaśniewskiego, prezydenta Chiraca i kanclerza Schroedera. Prezydent Chirac zacierał niemile wrażenie, jakie wywołały jego wcześniejsze słowa, że „Polska powinna siedzieć cicho” zamiast popierać amerykańską interwencję w Iraku. Teraz prezydent Chirac powiedział, że „bardzo lubi przecież Polaków”. „Lubię Polaków przecież, gdy siedzą cicho” - taka rysowałaby się kompromisowa formuła, złożona z dwóch następujących szybko po sobie wypowiedzi. Czy będzie ona leitmotywem naszej ewentualnej obecności w Unii Europejskiej?

Tak można sądzić również po wypowiedziach kanclerza Schroedera, który z kolei usiłował zacierać złe wrażenie wywołane reakcją prasy niemieckiej na projekt ekspedycji polskiego wojska do współdziału w „pokojowej stabilizacji Iraku”. W swej bezpośredniej reakcji (pierwsze słowa są szczere?) - przypomnijmy - prasa ta pisała, że zostaliśmy „amerykańskimi najemnikami”. Akurat nie jest to prawda: Amerykanie chcą tylko częściowo sfinansować tę ekspedycję, a więc o żadnym zysku - ani politycznym, ani ekonomicznym - mowy nie ma. Polsce ma wystarczyć „wzrost rangi międzynarodowej”. Gwałtowną reakcję prasy niemieckiej da się natomiast dobrze wytłumaczyć obawą przed dalszym zbliżeniem polsko-amerykańskim, co może kolidować z niemieckimi pomysłami na Europę, zwłaszcza gdyby Polska przystąpiła do UE.

We Wrocławiu niemiecki kanclerz wyraził nadzieję, że odtąd już poważne polskie decyzje będą podejmowane „w uzgodnieniu”. „Poważne polskie decyzje” - wolno osądzić - decyzje pozostające dotąd w suwerennej gestii państwa polskiego. Niemiecki kanclerz sugerował ich „uzgadnianie” uprzednie z UE, ale we Wrocławiu był tylko Niemiec i Francuz, można sądzić, że chodzi o wcześniejsze uzgadnianie suwerennych dotąd decyzji państwa polskiego w ważnych sprawach - z partnerem francuskim i niemieckim.

O partnerze amerykańskim mowy nie było... O dziwo, Kwaśniewski przyjął bez zmrużenia powieki oświadczenie niemieckiego kanclerza. Być może dlatego, że niemiecki kanclerz gorąco zaapelował do Polaków o „tak” w referendum, czym kupił sobie milczenie Kwaśniew-

skiego w odpowiedzi na swą propozycję „uzgadniania”.

Wytworzyła się więc sytuacja szczególna: w zamian za usługi polityczne, świadczone Amerykanom nie uzyskujemy żadnej wymiernej korzyści ani politycznej, ani ekonomicznej (nawet amerykański offset, związany z zakupem myśliwców F-16 okazuje się teraz problematyczny) i musimy ukontentować się „satisfakcją ze wzrostu znaczenia Polski”. Za to jednak, że współpracujemy z Amerykanami - choćby bez żadnej wymiernej korzyści - zobowiązaliśmy się milczeniem Kwaśniewskiego we Wrocławiu do „uzgadniania ważniejszych polskich decyzji”, czyli do scedowania suwerenności jeszcze przed referendum i bez względu na jego wynik.

Wszystko to rodzi przypuszczenie, że w tej podwójnej grze wobec Ameryki i UE nie tkwi żadna głębsza, przemysłana koncepcja, dalekosiężna myśl polityczna - ale zwyczajna polityka personalna. Mianowicie Kwaśniewski zabiega po obu stronach o przyszłe poparcie dla swej kandydatury na sekretarza generalnego NATO, gdy skończy mu się druga prezydentura w Polsce. Zważywszy, że stopień prywaty i skorumpowanie polskiego życia politycznego jest porównywalny (a może nawet i większy) do czasów saskich, poprzedzających rozbiory - przypuszczenie, że polską polityką zagraniczną rządzi dziś „polityka personalna” nie jest bezpodstawne.

Na Unii Europejskiej rysuje się pęknięcie: proatlantyckość przełamuje się z kontynentalnością, której przewodzą Francja i Niemcy, a która nabiera na antyamerykańskości, poszukując zbliżenia z Rosją (oś Paryż-Berlin-Moskwa, ważniejsza wydaje się być od trójkąta weimarskiego...). Jak poucza doświadczenie - im bliżej między Berlinem a Moskwą, tym słabsza pozycja Warszawy. Ale oto okazuje się, że poszukiwanie przeciwwagi przez Warszawę poprzez zbliżenie polsko-amerykańskie nie daje trwałych powiązań ani politycznych, ani ekonomicznych, tylko dać ma „satisfakcję” ze „wzrostu rangi Polski na arenie międzynarodowej”. Mało tego - dalsze kroki zbliżające Warszawę i Waszyngton mają być wcześniej „uzgadniane” z Berlinem, o czym właśnie mówił kanclerz Schroeder we Wrocławiu.

Powiadają starzy ludzie, że „małą ilością rozumu rządzony jest ten świat”. Przypuszczenie, że ta „okraczność na barykadzie” służy jedynie politycznym ambicjom Kwaśniewskiego, doznaje w ten sposób wzmocnienia. Jest to „okraczność” bardzo kosztowna dla Polski, tak w wymiarze politycznym, jak ekonomicznym. I bardzo ryzykowna.



ze świata

□ Ojciec Święty Jan Paweł II obchodził swoje 83 urodziny. Do Rzymu udało się z tej okazji ponad 20 tysięcy Polaków. Ojciec Święty kanonizował na Placu św. Piotra 2 nowych polskich świętych - s. J. Ledóchowską i bp J. S. Pelczara. Z powodu zapalenia płuc na pielgrzymkę do Rzymu nie mógł się udać Prymas Polski Józef kard. Glemp.

□ Dwudniowe referendum na Słowacji zakończyło się minimalnym przekroczeniem progę ważności. Na głosowanie miało pójść 52,1% (w pierwszym dniu - 25%), z czego 92% opowiedziało się za UE. Politycy słowaccy przerażeni niską frekwencją przerwali ciszę wyborczą i w drugim dniu, łącznie z prezydentem, nawoływali do pójścia do urn.

□ Jan Paweł II planuje złożyć jednodniową wizytę w Bośni i Hercegowinie 22 czerwca. Władze BiH ogłosiły, że przygotowania są już prawie ukończone.

□ Ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Ukrainy podpisali deklarację o partnerstwie strategicznym. Mówi ona o ulepszeniu współpracy, szczególnie na forum międzynarodowym.

□ Sekretarz stanu USA C. Powell w wywiadzie dla niemieckiej prasy stwierdził, że gotowość objęcia przez Polskę strefy w Iraku to „chwalebny gest”, a „Polska nie zasłużyła sobie na zarzuty, ale na brawa!”.

□ Amerykanie odkryli w prowincji Babilon szczątki 15 tysięcy ludzi zamordowanych w czasie rządów reżimu Husajna.

□ Członkowie socjalistycznej partii BAAS, która rządziła Irakiem podczas epoki Husajna, otrzymali zakaz sprawowania funkcji publicznych w tym kraju. W Iraku działa już telewizja. Dzienniki przygotowywane są przez amerykańskie wojsko.

□ USA obiecały zwiększenie pomocy wojskowej dla Filipin, które muszą się uporać z separatystami islamskimi.

□ Załamały się negocjacje rządu Indonezji z islamistami z prowincji Azeh. Wojska rządowe dokonały desantu na siły buntowników.

□ Wybory parlamentarne w Belgii ponownie wyniosły do władzy koalicję socjalistów i liberalów. Partie te skorzystały na sprzeciwie wobec polityki amerykańskiej. Największymi przegranymi są Zieloni, którzy zachowają śladowe ilości deputowanych.

□ Dotychczasowy prezydent Argentyny C. Menem wycofał się z II tury wyborów. Sondaże nie dawały mu żadnej szansy. Automatycznie prezydentem kraju został jego rywal N. Kirchner.

□ USA wydalily 14 dyplomatów kubańskich. Jest to odwet za nasilenie represji wobec opozycji na rządzonej przez komunistów wyspie.

□ USA i Korea Południowa wydały wspólne oświadczenie, że nie będą tolerowały obecności broni atomowej na półwyspie koreańskim.

□ Rosyjska Cerkiew prawosławna uznała, że zwrot ikony Matki Boskiej Kazańskiej nie

może być pretekstem do wizyty Jana Pawła II w Rosji. Zwrot zaginionej ikony miał się odbyć podczas lotu Ojca Świętego na pielgrzymkę do Mongolii.

□ Zwierzchnik rosyjskiej Cerkwi Aleksy II, który liczy sobie już 74 lata, trafił ponownie do szpitala. Wiadomość o tym podano po tygodniu.

□ Korea Południowa wysłała do Iraku 658 swoich żołnierzy, którzy wejdą w skład sił stabilizacyjnych.

□ W Szwecji trwa proces trzech pochodzących z Iranu pracowników firmy Ericsson, których oskarżono o szpiegostwo. Przekazywali oni tajemnice szwedzkiej firmy rosyjskiemu wywiadowi.

□ Do 2005 roku Czechy zamierzają wprowadzić całkowicie zawodową armię. Będzie ona liczyła 30 tysięcy żołnierzy.

□ 33 deputowanych ukraińskich wydało oświadczenie wzywające stronę polską i ukraińską do wzajemnego przebaczenia sobie wszystkich krzywd historycznych.

□ Ukrainie grozi epidemia gruźlicy. Parlament tego kraju uznał sytuację za groźną dla bezpieczeństwa państwa. Na gruźlicę choruje około 640 tysięcy ludzi.

□ Seria katastrof i mordów. W obozie palestyńskim w Libanie zginęło 8 osób podczas starć islamistów ze zwolennikami Arafata. Cyklon i ulewne deszcze zabiły 200 osób na Sri Lance. Trwa też epidemia SARS, choć w Pekinie zdecydowano się otworzyć szkoły. 41 osób zginęło, a 100 odniosło rany w zamachu terrorystycznym w Casablance w Maroku. O zamachy podejrzewa się islamistów. W katastrofie autokaru niemieckiego we Francji zginęło 28 osób, w pożarze hotelu w Marsylii - 10. W Izraelu tylko w połowie maja zginęło 40 Palestyńczyków.

□ Rosja ze względu na SARS zamknęła 31 z 52 przejść granicznych z Chinami.

□ Rolnicy na Litwie zablokowali przejścia graniczne z Polską i Łotwą protestując przeciw cenom skupu mleka. Żądają oni cen gwarantowanych.

□ Strajki sektora publicznego sparaliżowały Grecję i Francję.

□ Senat USA uchwalił obniżkę podatków. W kieszeniach podatników w najbliższych latach pozostanie 350 miliardów dolarów, co ma pobudzić gospodarkę.

□ Turcja zniósła zakaz wjazdu do tego kraju greckich Cypryjczyków. Ankara oczekuje na podobny krok normalizacyjny i analogiczną decyzję od Aten.

□ Z okazji 300-lecia Petersburga w Carskim Siole zrekonstruowano słynną „bursztynową komnatę”.

□ Premier Estonii odrzucił dymisję złożoną przez 28-letniego ministra sprawiedliwości Vahera. Złożył on wniosek o dymisję, kiedy policja ujawniła, że minister przekroczył podczas jazdy samochodem o 40 km dozwoloną szybkość.

□ Dentyści z Finlandii chcą powrotu zniesionego w 1998 roku podatku od słodczy i przeznaczenia go na służbę zdrowia. I do czego to doszło w tych europejskich uregulowaniach! Normalnie to dentyści powinni płacić producentom słodczy za to, że dzięki nim mają pracę!

Ciąg dalszy ze str. 3

MIEJSCE POLSKI W EUROPIE

Władysław Bartoszewski (ur.1922) - historyk, publicysta, polityk. Więzień Oświęcimia, żołnierz Armii Krajowej, współzałożyciel Rady Pomocy Żydom "Żegota", uczestnik powstania warszawskiego. Więziony w PRL w latach 1946-1948 i 1949-1954. Wykładowca KUL. 1990-1995 ambasador w Austrii, 1995 oraz 2000 minister spraw zagranicznych. Badacz dziejów wojny i okupacji, autor ponad 800 artykułów i książek.

Władysław Bartoszewski: Nie mówią, jak biskupi na Litwie, jak głosować, ale wskazują na obowiązek uczestnictwa. Ponieważ nieobecni nigdy nie mają racji i nie będą później mieli nic do powiedzenia, bo... nie wybierali! W Polsce istnieje pewna tendencja do „unikania” odpowiedzialności. Nie jest ona efektem takich czy innych poglądów politycznych, ale wypływa z błędów myślenia w kategoriach moralno-społecznych. Komunizm doprowadził ludzi do przeświadczenia, że obywatel nie ma żadnego wpływu na cokolwiek i ten spadek po PRL jeszcze w nas trwa. I stąd to gremialne nawoływanie rodaków, aby byli świadomymi obywatelami własnego kraju, żeby otrząsnęli się z tej nieśczęsnej bierności. Bo bierność nic nam nie załatwi.

P.O.: Jakie są Pańskie argumenty za takim czy innym głosowaniem w referendum?

W.B.: Ja nie biorę teraz udziału w życiu politycznym Polski. Jestem i zawsze byłem bezpartyjny, chociaż króciutko po wojnie popierałem Mikołajczyka, no ale to trwało tylko kilkanaście miesięcy. Teraz jest to już odległa przeszłość, o której nikt nie pamięta. Chociaż wówczas była to jedyna działająca legalnie polska, chrześcijańska orientacja. Innej nie było. Albo była komuna, albo to. Zatem jestem bezpartyjnym, ponad osiemdziesięcioletnim człowiekiem z pokolenia Ojca Świętego. On zdawał maturę w 1938, ja w 1939, mieliśmy te same programy i podręczniki szkolne. Jestem więc z nim pokoleniowo związany - tym samym widzeniem świata, odpowiedzialnością za Ojczyznę. Zresztą odczuwa to podobnie wielu Polaków, ja jestem katolikiem, ale dotyczy to także niekatolików.

P.O.: A zatem... wróćmy do referendum. Jak Pan widzi miejsce dla Polski w dzisiejszej Europie?

W.B.: Wciąż zadaję sobie to pytanie, zresztą zadawałem je sobie już setki razy. Jak jest miejsce i rola narodu polskiego, Polski w Europie? Jak się zastanawiam nad historią Polski w XX wieku to uważam, że - może wbrew pozorom, naprawdę wielkimi polskimi Europejczykami-byli tacy, znani zresztą w Francji, ludzie jak Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. To oni byli Europejczykami. Byli ludźmi nastawionymi na sojusz z Anglią, z Francją,

na współpracę z Europą Zachodnią. Byli antyniemieccy, tak, bo wówczas Niemcy oznaczały germanizację i zagrożenie bytu Polski, ale oni byli europejscy. Oni nie patrzyli na to, że Polska będzie przez Europę zagrożona, oni chcieli żeby Polska była z Europą Zachodnią ściśle związana. Tu się miały tworzyć ośrodki polityczne i kulturalne, tu się miały tworzyć nasze kadry wojskowe, a tradycje Halerczyków. Przecież te rzeczy rodziły się z poczucia, z potrzeby więzi z Zachodem. Nie z Białorusią, nie z Rosją, ale właśnie z Zachodem. Toteż pewna część światłych ludzi tej tradycji, na przykład senator Wiesław Chrzanowski - mój przyjaciel, z którym siedziałem w tym samym komunistycznym więzieniu, czy inni - oni są krytyczni, ale są europejscy. Krytyczni, bo uważają na przykład, iż część Europy Zachodniej sprzeniewierzyła się wartościom duchowym, które leżały u podłoża Europy średniowiecza, Europy uniwersytetów, Europy zakonów, Europy miłosierdzia, Europy, która była wówczas równoznacznikiem chrześcijaństwa; chrześcijaństwo-Europa. A ponieważ chrześcijaństwo było jeszcze nie podzielone, kiedy Polska chrześcijanów, wobec tego był to po prostu katolicyzm i Europa. Wobec tego - jaka jest alternatywa dla Polski dzisiaj? Jestem głęboko przekonany, że rozsądnej alternatywy nie ma. Dla Polski, tu, gdzie ona leży na mapie, nie ma innej drogi. Wyobraźmy sobie tylko, że z takich czy innych powodów Polska nie wejdzie do Unii. Zostaje więc zamknięta granica polsko-niemiecka, nie ma stukilkudziesięciu milionów jej przekroczeń rocznie, zostają dla Polaków przywrócone wizy, zostaje zamknięta granica polsko-czeska, słowacka, polsko-litewska, gdzie żyje 8 procent Polaków, pozostaje nam tylko wyjście na Bałtyk. Oczywiście jeszcze Białoruś Łukaszenki, no i kilkakrotnie od nas biedniejsza Ukraina. I to jest ta alternatywa? Więc albo Polska jest w Unii, ze wszystkimi jej wadami, albo jest w porozumieniu celnym z Białorusią i Ukrainą, bo to przecież są nasi sąsiedzi, ewentualnie poprzez Kaliningrad z Putinem. Przeciwnicy naszego wejścia do UE mówią, że utracimy polską tożsamość. No ale Włosi swojej nie tracili, Francuzi i Anglicy też. Druga sprawa - zagrożenia gospodarcze - że zdominują nas obcy. Polacy jednak często nie rozumieją pojęcia interesu państwa i mieszają go z pojęciem interesu jakichś koncernów czy spółek. Jednocześnie istnieje ogromna chęć wyjeżdżania i zarabiania za granicą, chociaż czeka ich tu ciężka, niepewna praca...

P.O.: Tymczasem rząd Millera używa tego jako argumentu mającego skłonić Polaków do głosowania w referendum na „tak”. Czy Polsce nie grozi zatem nowa fala emigracji, drenażu najlepszych, najbardziej dynamicznych, najbardziej w kraju potrzebnych ludzi?

W.B.: Unia pociąga za sobą pewne ułatwienia dla chcących tam pracować obco-

krajowców, tyle że pamiętajmy, iż niewykwalifikowany Francuz czy Niemiec też mają kłopoty ze znalezieniem u siebie pracy. Natomiast ucieczka najlepszych - to jest wielki problem, tyle że zupełnie niezależny od Unii. Przecież ci najbardziej dynamiczni i tak wyjeżdżają do USA, Kanady, Australii i do Francji też. W Warszawie pojawiły się znowu, po kilku latach, kolejki przed kanadyjskimi konsulatami. W Polsce jest niestety narastające bezrobocie ludzi z wyższym wykształceniem. Tysiące ludzi po studiach jest bez pracy. Więc mimo wszystko Unia może tu być pomocna. Natomiast jest to związane z innym, dużo szerszym zagadnieniem. Otóż żadna Unia Europejska nie zrobi za nas porządku w Polsce, nie wprowadzi tu ładu. Żadna Unia za nas nie unowocześni rolnictwa, żadna Unia za nas nie wyszkoli dobrych rzemieślników. To my musimy zrobić. Tylko, że nie będąc w Unii będziemy to robić tylko na własny koszt, a będąc w Unii możemy się liczyć ze znaczną pomocą. No tak, Polska będzie miała te same problemy, które ma, które mają tu i inni, ale będzie miała i pewną pomoc. Polska bez Unii jest skazana sama na siebie i to jest perspektywa przerażająca. Oczywiście naród polski nie przestanie istnieć, bo Polacy przeżyli i sto dwadzieścia lat zaborów, ale ja chciałbym żeby naród polski żył nie gorzej niż, no powiedzmy - jeszcze nie jak Francja i Anglia, bo to jest trochę dalsza perspektywa, ale przynajmniej jak Grecja, czy Portugalczycy. Grecy późno i niechętnie zostali przyjęci do Unii, bo to bieda, obawy że obniżą poziom. Byłem w Grecji w zeszłym roku - zbudowali dwa tysiące kilometrów autostrad za unijne pieniądze. To pozwala im przygotowywać się do olimpiady w przyszłym roku, to ożywiło im całą koniunkturę. W Grecji siedzi i pracuje na czarno 35 tysięcy Polaków. Oni ich tolerują, bo ich lubią. Po wsiach dalej jest jeszcze bieda, ale jest pewien „ciąg”, nadzieja, rozwija się turystyka, komunikacja. Suma summarum ja widzę przeważające korzyści wynikające z wstąpienia Polski do Unii. Natomiast dla katolików jest jeszcze jeden ważny, moralny czynnik. Otóż nieobecność nie rozwiązuje żadnych spraw. Obecność ma wpływ na coś. Obecność trzydziestu kilku milionowego narodu katolickiego w Unii zasila udział w niej katolicyzmu. Patrzą na to z nadzieją na przykład Irlandczycy. Patrzy życzliwie wielu Hiszpanów. To nie przypadek, że premier Aznar popiera nas. Na to patrzmy przychylnie uczciwi Włosi. I nie mam żadnej wątpliwości, że jest to wizja obecności w Europie, którą wielokrotnie formułował Ojciec Święty. Ja jestem starym człowiekiem, z generacji, która już odchodzi i ja nie patrzę na budowę karier dla mojego pokolenia czy dla siebie, ja patrzę tylko na to, co będzie z Polską? Tylko to mnie obchodzi.

Rozmawiał Paweł Osikowski

Ciąg dalszy rozmowy w następnym numerze GK

polemiki

JEST ZA DOBRZE!

Stanisław Michalkiewicz

Gdybym ośmielił się powiedzieć, że jest za dobrze pielęgniarce i innym pracownikom służby zdrowia, którzy akurat dzisiaj przeciągnęli w gniewnym pochodzie przez Nowy Świat w kierunku Alei Ujazdowskich, by tam, przed gmachem Kancelarii Premiera, uragać premierowi Millerowi, to pewnie zostałbym natychmiast zlinczowany. Ale przecież zaledwie dzień wcześniej przeciągnął tędy radosny parademarsz, zorganizowany przez Różę Thun (neé Woźniakowską, z „tych” Woźniakowskich), prezeskę Fundacji Schumana, która pozwoziła tutaj dzieci i młodzież szkolną z całej Polski, porzeczając je w niebieskie koszulki z gwiazdkami, wetknęła w rękę baloniki w barwach unijnych, wsadziła na zmotoryzowane platformy i kazała podrygiwaniem pod muzykę okazywać radość z rychłego przystąpienia do Unii. Czy zatem jest tak źle, jak twierdzi np. Solidarność, że oto „Polska ginie”, czy też jest tak dobrze, jak twierdzi prezydent i inne europejsy, że Polska stoi właśnie u progu największej swojej szansy?

Właśnie wróciłem z Gdyni, która 80 lat temu powstała jako polskie okno na świat, wrota, przez które zalewać miała światowe rynki rzeka polskich towarów eksportowych. Kiedyś może tak było, ale dzisiaj morze wokół Gdyni jest puste, niczym w pierwszym dniu stworzenia. Na redzie nie ma ani jednego statku, podobnie jak w basenach portowych. Pada także tamtejsza stocznia, chociaż jeszcze rok temu uchodziła za symbol gospodarczego sukcesu. Ta nagła zmiana sytuacji skłania do podejrzenia, że była to jeszcze jedna wieś potiomkinowska, fakt prasowy, czyli pocziwa, nieśmiertelna blaga, która nie wytrzymała pierwszej konfrontacji z rzeczywistością. Taki widok więcej mówi, niż lektura sprawozdań Rady Polityki Pieniężnej, bo przekonuje, że polska gospodarka na morzu była jedynie epizodem w historii, po którym zostanie tylko trochę żelaznego złomu. Jeśli zatem brać serio odgłosy radości w obliczu „wielkiej szansy”, którą stręczy dzisiaj sam prezydent, „Europejczyk”, to najwyraźniej oznacza ona, że jedyną rozwijającą się u nas dziedziną gospodarki będą biura pisania podań do Brukseli o zapomogi finansowe. Wygląda na to, że między ocenami, że oto „Polska ginie” i że jednocześnie stoi w obliczu największej swojej szansy, wcale nie musi być sprzeczności. Ze „ginie”, to widać gołym okiem, ale przecież pojawienie się trupa oznacza ucztę dla hien, sępów i innych padlinożerców. Trudno zatem mówić, że nie istnieje szansa. Istnieje, jakże by inaczej, więc nic dziwnego, że w odstępie zaledwie kilkunastogodzinnym tą samą ulicą przeciągają pochody desperackie i radosne.

Na tle tych pochodów elity polityczne przeżywają swój debiut mocarstwowy. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone zaofiarowały Polsce objęcie jednej strefy okupacyjnej w Iraku, obiecując nawet pokryć koszty wysłania tam naszych wojsk, by mogły okryć się nieśmiertelną chwałą. Niektórzy entuzjaści zaczęli nawet przebąkiwać, że oto staliśmy się czwartym mocarstwem światowym, a więc nastąpiła zdecydowana poprawa nawet w porównaniu z czasami Edwarda Gierka, kiedy to Polska była dziesiątym mocarstwem świata i to tylko gospodarczym. Z tego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić lepszą sytuację, ale sęk w tym, że jest ona najwyraźniej zbyt dobra. Owszem, w tej strefie okupacyjnej można będzie ukreślić lody, o jakich tutaj nie można nawet pomarzyć, ale z drugiej strony trzeba będzie jednak jakoś nią zarządzać. Tymczasem jeśli nawet zwykli ludzie widzą, że „jaki pan, taki kram”, to z pewnością widzą to też polityczni elitarze, którym nie sposób przecież odmówić spostrzegawczości. Skoro nie radzą sobie z rządzeniem Polską, w której nie ma szytów, Kurdów i Irakijczyków zżyzajnie niezadowolonych z okupacji, to jakże poradzą sobie z okupacyjną strefą, w której te wszystkie zgryzoty natychmiast skoczą im do gardła? Uświadomienie sobie tych konsekwencji musiało wprawić min. Szmajdzińskiego w nastrój bliski panice, bo nią właśnie tłumaczył wyjątkową niezręczność, z jaką zwrócił się o pomoc niemiecką. Co prawda nigdy nie posądzałem Szmajdzińskiego o solidną kindersztubę, ale sposób, w jaki zwrócił się do państwa mającego bogate doświadczenia okupacyjne, był wyjątkowo niefortunny, właśnie wskutek mocarstwowego nastroju, z którego minister, mimo objawów paniki, najwyraźniej jeszcze nie wytrzeźwiał.

W tej sytuacji próbę ratowania pozorów podjął sam prezydent Kwaśniewski na spotkaniu z prezydentem Chirakiem i kanclerzem Schroederem w ramach Trójkąta Weimarskiego. Spotkanie to jednak, jeśli przypominało jakiś trójkąt, to najwyżej małżeński i to w dodatku po wykryciu zdrady. Przyczynił się do tego sam gospodarz wrocławskiego spotkania, występując wobec Francji z ofertą pomostu do Stanów Zjednoczonych. Prezydent Chirac zareagował na to cierpką uwagą, że Francja żadnych pomostów do Ameryki nie potrzebuje. Tymczasem w przypadku prezydenta Kwaśniewskiego nie był to wyraz jakiejś arogancji, tylko rodzaj odruchu warunkowego. Słynny przyrodnik Konrad Lorenz wspomina o rytualnej postawie pokory, polegającej na podkładaniu się osobnika stojącego niżej w hierarchii osobnikowi stojącemu wyżej. Prezydent Kwaśniewski zaskoczony trudnościami, jakie pojawiły się nawet przy zamarkowaniu mocarstwowej roli, zachował się instynktownie, zgodnie z opisami Konrada Lorenza. Jednak francuski prezydent dał do zrozumienia, że do stosunków z Ameryką woli własne łóżko, a nie jakieś okazyjne

materace. Mocarstwowy debiut nie wypadł więc okazale, ale jako człowiek o pogodnym usposobieniu pocieszam się przysłowiem, że miłe są tylko złego początki. Drugą przyczynę tych wszystkich niezręczności wyjaśnia lektura „Gazety Wyborczej” z 12 maja, a konkretnie pozycji „Wojna, pokój i kac”, będącej zapisem rozmowy red. Michnika z Danielem Cohn-Benditem. Cohn-Bendit przyszedł do Michnika, a ten nagrał z nim rozmowę tak, jak z Lwem Rywinem, z tą różnicą, że Cohn-Bendit był zdaje się o nagrywaniu powiadomiony. Rozmowa ta jest szalenie interesująca nie tylko dlatego, że już pod koniec kwietnia została opublikowana w „Le Monde” i nie tylko dlatego, że bierze w niej udział dwóch Wunderkindów z 1968 roku, a obecnie najważniejszych cadyków Zjednoczonej Europy. Interesująca jest przede wszystkim dlatego, że dopiero po lekturze jej zapisu lepiej rozumiemy przyczyny, dla których również min. Cimoszewicz, wbrew wszelkiej logice, powiedział Amerykanom, że wojska okupujące Irak powinny mieć mandat ONZ. Każdy widzi, że ONZ potrzebna jest dziś Ameryce jak psu piąta noga, a jednak szef polskiej dyplomacji molestuje w ten sposób Colina Powella. Byłoby to niezrozumiałe, ale dzięki wspomnianej rozmowie wiemy już, że taką linię polityczną ustalił dla Polski red. Michnik podczas swej rozmowy z Cohn-Benditem. Jest to nawet krępujące, bo dowodzi, że polską polityką ktoś jednak kieruje, ale może za dobrze, bo Polska może nie wytrzymać koncepcji uzgodnionych przez tak wybitne osobistości.

POMÓŻCIE MI, PROSZĘ!

Mam 21 lat, tyle planów na przyszłość... Tak bardzo chcę żyć!

Patryk Faryniarz, mieszkaniec Polkowic, choruje na ostrą białaczkę. Walka z nią jest procesem długotrwałym, a koszty leczenia wspomagającego, poszukiwania dawcy oraz przeszczepu szpiku kostnego bardzo wysokie.

Aby umożliwić Patrykowi realizację jego planów życiowych i zdrowe wkroczenie w dorosłe życie, rodzina zwraca się z ogromną prośbą do wszystkich, dla których nieszczęście ludzkie nie jest obojętne, o wsparcie. Prosimy o dokonanie wpłaty choćby naj-



drobniejszej kwoty na konto: Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia, Bank Pekao S.A. Oddział Wrocław N°: 12401994-7002333-2700-401112-001

z dopiskiem darowizna „Patryk”
Za każdy przejaw życzliwości z góry serdecznie dziękujemy w imieniu własnym i Patryka.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

QUESTIONS A MADAME LA MINISTRE

Je poursuis le débat européen, que j'ai ouvert dans mes colonnes, en donnant la parole à Danuta Hübner, actuelle secrétaire du Comité d'intégration européenne, chef de l'Office de ce Comité et première adjointe du ministre des Affaires étrangères, chargée de l'intégration européenne.



Richard Zienkiewicz : *Après la signature du Traité d'accession, que reste-t-il encore à faire avant l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne ?*

Danuta Hübner : L'entrée de la Pologne dans l'Union européenne va dépendre de la décision que les Polonais prendront au cours du référendum des 7 et 8 juin. Le Traité devra aussi être ratifié par chacun des 15 pays membres. A part cela, il reste encore à finaliser les adaptations juridiques et institutionnelles indispensables. Il y a du travail, mais le plus gros est quand même derrière nous.

RZ : *La ratification semble acquise chez les Quinze. Mais qu'en est-il en Pologne ? Que se passerait-il si le référendum était un échec en raison d'une faible participation ou d'un faible soutien ?*

DH : Si la participation ne dépasse pas 50%, c'est le parlement polonais qui devra prendre la décision. Si les Polonais disent « non », nous resterons en dehors de l'Union, ce qui est une très mauvaise perspective. Nous ne recevrons plus l'aide fixée dans le cadre de la pré-accession et ne pourrions plus prétendre aux aides obtenues dans le cadre des négociations d'accession. En outre, les investissements étrangers iraient s'établir dans les autres pays et nous serions obligés de les remplacer par des crédits. Nous serions isolés et l'écart avec les autres pays de l'Union s'agrandirait.

RZ : *Dans la campagne électorale, les anti-européens appellent à voter « non ».*

Avez-vous mis au point un argumentaire répondant à leurs arguments ?

DH : Souvent, les arguments présentés sont tellement absurdes qu'il est difficile de polémiquer avec eux. Pour répondre aux arguments concrets des adversaires de l'intégration, l'Office du Comité d'intégration européenne a préparé un rapport intitulé « Bilan des bénéfices et des coûts de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne ». C'est la réponse des économistes, accessible à toute personne s'intéressant à l'avenir de la Pologne.

RZ : *Permettez-moi de jouer l'avocat du diable en vous présentant des arguments contre l'Union européenne. Le premier d'entre eux, c'est la situation des Terres recouvrées à l'ouest du pays. On dit que les Allemands les reprendront car la question de la propriété de ces terres, représentant un tiers du territoire polonais, n'a pas été régularisée entre la Pologne et l'Allemagne.*

DH : Il n'est pas question de « reprendre » la terre à qui que ce soit. Dans les négociations, la Pologne a obtenu une période de transition de 12 ans avant de libéraliser l'achat des terres. Le 11 avril, une loi définissant l'organisation de l'agriculture a été adoptée. Toutes les questions liées à l'achat de la terre sont et seront réglées dans le cadre de la loi polonaise. L'Union européenne ne se mêle pas des questions de propriété.

RZ : *La situation économique catastrophique actuelle de la Pologne est le résultat du traité de pré-accession et va se maintenir avec la signature du traité d'accession.*

DH : Actuellement, la Pologne sort de la récession. Elle remplit les critères économiques de l'adhésion. Elle a déjà derrière elle la réforme profonde de son économie. Nos difficultés sont plutôt le résultat de nombreux éléments internes et externes, également historiques. L'association avec l'Union a facilité les réformes, a ouvert le marché de l'Union à nos produits, les investissements de l'Union ont créé des emplois et modernisé l'économie. La signature du Traité d'accession a en revanche « maintenu » les conditions d'entrée de la Pologne sur le chemin du développement accéléré.

RZ : *L'aide des fonds européens, c'est au maximum 1 à 2 milliards d'euros par an. Dans le même temps, la Pologne va en perdre le double par le paiement de la cotisation à la caisse de Bruxelles et par le manque à gagner de la suppression des droits de douane actuels.*

DH : C'est le contraire. En 2004-2006, la

Pologne recevra plus qu'elle ne paiera, environ 7 milliards d'euros nets, et cela va augmenter après 2006. La taille de notre agriculture et les fonds structurels aux quels nous aurons droit pendant de nombreuses années font que c'est notre pays qui recevra le plus de moyens financiers. En ce qui concerne les droits de douanes, c'est vrai que cela va diminuer les revenus dans le budget de l'État d'environ 1,3 milliard de złoty, mais ce sont les consommateurs qui en bénéficieront car il en résultera une baisse des prix de détail. De l'autre côté, les droits de douane sur les produits polonais qui limitent actuellement nos exportations vont aussi être supprimés.

RZ : *La Pologne peut encore sortir du traité d'accession en votant « non » au référendum. Indépendante et souveraine, elle pourrait reconstruire sa position en Europe et épargner au monde ce triste spectacle dans lequel le gouvernement actuel se prosterne honteusement devant l'Occident.*

DH : Bien sûr, la Pologne pourrait rejeter l'adhésion et s'isoler du continent sur lequel elle se trouve, devenir une enclave avec laquelle les autres pays auraient peur de collaborer car nous n'aurions pas les mêmes principes qu'eux de gouverner. Économiquement, nous régresserions car nous n'aurions pas les moyens de financer notre développement. L'indépendance et la souveraineté sont des notions diversement comprises. Dans l'Union, les décisions sont prises en commun et la Pologne, en raison de sa taille, pourra peser dessus. Chacun des pays membres actuels a gardé son indépendance et sa souveraineté, limitées seulement par le sentiment de solidarité et par l'objectif de faire avancer la communauté. En ce qui concerne la prosternation devant l'Occident, je pense que les conditions négociées par la Pologne constituent une réponse valable à cette critique.

RZ : *Après l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, les prix des produits alimentaires et le chômage seront multipliés par deux.*

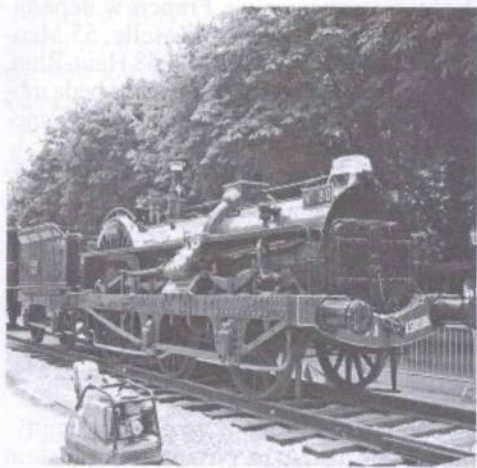
DH : Je me demande comment ces calculs ont été faits. La participation de la Pologne au marché unique, par le renforcement de sa devise et l'accroissement de la concurrence, va limiter la hausse des prix. D'après les estimations, si la Pologne restait en dehors de l'Union, le niveau des prix serait dans dix ans de 15% plus élevé qu'en cas d'adhésion. En ce qui concerne le chômage, il peut légèrement augmenter en raison des changements structurels, mais à partir de 2007 il va baisser pour atteindre 12% en 2014. En dehors de l'Union, il serait à 16-17%.

RZ : *Les nouveaux membres n'auront rien à dire sur la forme future de l'Union car le projet de constitution devra être prêt pour le 20 juin prochain, avant leur adhésion.*

DH : Il est exact que la Convention, dont je suis membre, doit présenter son projet de Traité constitutionnel le 20 juin au ➔

LOKOMOTYWA Z PLACU CONCORDE

*Stoi na stacji lokomotywa,
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:
Tłusta oliwa.
Stoi i sapie, dyszy i dmucha,
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:
Uch - jak gorąco!
Puff - jak gorąco!
Uff - jak gorąco!*



Któż nie zna cudownego wiersza Tuwima, towarzyszącego nam od najmłodszych lat?

Kilka dni temu, spacerując po Polach Elizejskich z nostalgicznym uczuciem wdychałem, miast zapachu perfum Dior, woń podkładów kolejowych. Ekipy techniczne SNCF uwiijały się gorączkowo układając tu autentyczne szyny, na których zastygły później w bezruchu parowozy i wagony. W ramach ekspozycji „Train Capital” reprezentują one dorobek francuskiego kolejnictwa w okresie ostatnich 150 lat. Lokomotywy, lecz nie sapiące i dyszące, jak w cytowanym wierszu, zatrzymały się w samym sercu Paryża, miasta, które kolejny raz zadziwia świat.

Ciąg dalszy na str. 17

→→ sommet de Thessalonique. Mais les délégués des pays candidats travaillent aussi en son sein et leurs propositions sont prises en compte au même titre que celles des pays membres. Ensuite, la Pologne et les autres candidats prendront part à la conférence intergouvernementale qui devra valider le projet, puis signeront le Traité et le ratifieront. Notre influence sur la future forme de l'Union est donc la même que celle des pays membres.

RZ : Pour terminer, pouvez-vous me donner trois arguments forts en faveur du « oui » ?

DH : Le développement économique et social accéléré de la Pologne ; la participation aux décisions qui forment l'avenir de l'Europe ; la sécurité résultant de l'appartenance à la communauté d'États la plus puissante du monde. A l'heure actuelle, les pays les plus riches ne peuvent plus résoudre seuls leurs problèmes. Il vaut mieux être dans l'Union, même si l'on réalise cette chance avec 50 ans de retard.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Nie zabierałem tu ostatnio głosu na temat naszej integracji z Unią Europejską, ponieważ od dłuższego czasu wszyscy o tym mówią, piszą, a nawet plotą i to nie tylko w Polsce. W naszym Kraju panoszy się w tej materii tak nachalna propaganda i natrętna kampania polityczna, że nawet mnie, starego zwolennika integracji, zaczęło to nużyć i naturalną siłą rzeczy zastanawiać, o co tu w końcu chodzi.

Pierwszy pełnomocnik polskiego rządu ds. agitacji za Unią, nomen omen Wiatr (czyżby z Zachodu?) Sławomir, wydał prawie milion złotych na produkcję krótkich filmików, molestujących naszych obywateli za opowiedzeniem się w referendum za strukturami unijnymi. Przypadek (?) chciał, że wykonanie tej roboty polecił firmie, której głównym współwłaścicielem jest obecny rzecznik prasowy premiera Millera, niejaki Tober, imienia zapomniałem. Zawsze tu twierdziłem, że politycy SLD mają osobisty interes w tym, aby za ich rządów Polska weszła do Unii, ale, że aż tak osobisty, tego nie podejrzewałem. NIK bada sprawę, ale jak znam życie, dopiero po referendum dowiemy się więcej szczegółów o tym przekręcie, wiadomo - na europejską skalę.

Drugim pełnomocnikiem rządu Millera, gorliwie namawiającym moich rodaków do opowiedzenia się, aby w dniu moich urodzin, czyli 7 czerwca powiedzieli Unii E. „tak”, jest postać tak antypatyczna, iż przewiduję, że niektórzy nawet 8 czerwca nie skorzystają z tej propozycji. O jego (pełnomocnika) poparciu dla pewnego tureckiego inwestora obiecującego zbudowanie w Polsce lotniska za 6 miliardów dolarów nie będę się tu zbyt szeroko rozwodził, dodam tylko, że nawet nasz nierychliwy wymiar sprawiedliwości nakazał mu (inwestorowi nie pełnomocnikowi) opuszczenie granic naszego terytorium państwowego. Wątpię jednak, żeby Nikolski, bo tak brzmi nazwisko pełnomocnika Millera, uregulował milionowy dług, jaki zaciągnął w NBP ów budowniczy lotnisk w Europie.

Ale zostawmy tych nieudaczników, oby tylko nieudaczników, w spokoju, gdyż namnożyły się ich ostatnio takie mnóstwo po lewej i niestety prawej stronie sceny politycznej, że wspomnieć tylko Szeremietiewa czy Parysa, że moi rodacy stracili kompletnie do nich zaufanie i coraz częściej dają wyraz przekonaniu, że III RP naprawić się już nie da, gdyż jest za bardzo zdezelowana, więc powinniśmy zabrać się wszyscy, w liczbie minimum 10 milionów, za budowę IV Rzeczypospolitej. Wchodząc w tym stanie naszego Państwa do UE naprawdę dużo ryzykujemy. Przede wszystkim powinniśmy zabezpieczyć polską ziemię, gdyż w tej delikatnej materii stosun-

ki polsko-niemieckie, mimo wielu pięknych deklaracji i umów międzypaństwowych, nie są do końca uregulowane. A w tej dziedzinie, znając dobrze naszych sąsiadów, powinniśmy dmuchać na zimne. Niestety, Sejm polski pokpił sprawę i nie dopilnował, aby specjalną ustawą zamienić użytkowanie wieczyste ziemi, w wiecyste prawo własności. Projekt PiS-u w tej sprawie od kilku dobrych miesięcy leży w biurku obecnego marszałka Sejmu Borowskiego i marszałek go ignoruje. Zawsze uważałem, że marszałkiem Sejmu winien być człowiek noszący nie tylko polskie nazwisko.

Oczywiście, kiedy nasze stosunki z Niemcami są poprawne, nie ma to większego znaczenia, niebezpieczeństwo jest wtedy minimalne, ale historia uczy, że różnie z tym na naszym europejskim kontynencie bywało. Może się tu powtarzam, ale jeszcze raz podkreślam, że dopóki w Niemczech będzie obowiązywać Konstytucja z 1937 roku, zawsze do niemieckiego sądu może zgłosić się obywatel tego państwa z pretensją, że Polak, który użytkuje wieczysto grunty po jego przodkach, nie jest faktycznym właścicielem, lecz w świetle niemieckiego prawa tylko dzierżawcą. To chyba nie przypadek, że Johan Rau w Strasburgu stwierdził niedawno publicznie: „Każda osoba ma prawo do swej naturalnej własności”. Na co po pewnym czasie kanclerz Schröder zareagował w sposób znamieny, cytuję dokładnie: „Nie drażnijcie ofiar, bo one same się pchają w nasze ramiona”.

Dobrze zdaję sobie sprawę z tego, że należą do pokolenia przeczulonego na tym punkcie, lecz niemniej warto chyba słuchać bacznie, co niemieccy przywódcy w kameralnej, półprywatnej atmosferze mówią do swoich wyborców. Mówią bowiem wówczas to, co czują, a nie to, co protokół dyplomatyczny nakazuje np. podczas wizyty w Polsce. Zresztą ostatnio nie ukrywali zanadto swego poirytowania, kiedy im nasz minister obrony narodowej zaproponował, aby ich żołnierze wzięli udział w stabilizowaniu sytuacji w Iraku, lecz pod przywództwem polskiego generała. Niemieckie formacje wojskowe mają słuchać rozkazów polskich generałów, to nie mieści się w ich głowach. Ja ich doskonale rozumiem, przywykli w ostatnim półwieczu, że ranga Polski w Europie była tak mała, tak mizerna, iż mają teraz spore kłopoty z przyjęciem do wiadomości, iż pozycja naszego Kraju rośnie i że staniemy się wkrótce równorzędnym partnerem. I na tym dziś zakończę, gdyż felieton jest tą formą komunikacji, która sygnalizuje tylko pojawianie się nabrzmiałych problemów. Polecam serdecznie moim Czytelnikom, aby bliżej się tym niemieckim kompleksom przypatrywali. Jeśli świat się znalazł ostatnio rzeczywiście na dużym zakręcie, nie wolno nam popadać w panikę, ale również nie wolno przyglądać się obojętnie, jak przywódcy Francji i Niemiec turlają się do Petersburga i czule oraz namiętnie obściskują z Putinem. Bądźmy ostrożni. I przytomni.



REFERENDUM: PARYŻ, LILLE, LYON, STRASBOURG

PARYŻ

W dniach 7 i 8 czerwca 2003 r. w godzinach 6⁰⁰ - 20⁰⁰ odbędzie się referendum w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej.

W referendum mogą wziąć udział obywatele polscy przebywający za granicą, posiadający ważny polski paszport i którzy do dnia 3 czerwca 2003 r. zgłoszą we właściwym terytorialnie polskim urzędzie konsularnym wniosek o umieszczenie ich w spisie głosujących dla obwodu głosowania utworzonego za granicą. Zgłoszenie do udziału w referendum winno zawierać: nazwisko i imiona; imię ojca; datę urodzenia; miejsce zamieszkania; numer pesel lub numer ważnego polskiego paszportu; miejsce i datę wydania paszportu.

Równocześnie informujemy, że Konsul w Paryżu tworzy 2 obwody głosowania: - 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris; - 57, rue Saint Dominique, 75007 Paris.

Zgłoszenia do spisu wyborców należy kierować do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu ustnie, pisemnie, telefonicznie - 01 43 17 34 67, faks - 01 43 17 34 34; i pocztą elektroniczną - info.paris@consulat.pologne lub info@ambassade.pologne.net - podając wymienione wyżej dane.

LILLE

Konsulat Generalny RP w Lille przyjmuje zapisy obywateli polskich, posiadających ważne paszporty, do wzięcia udziału w Referendum dotyczącym przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a zamieszkałych w następujących departa-

mentach: Aisne, Ardennes, Haute-Marne, Marne, Nord, Oise, Pas-de-Calais, Somme. Zapisu można dokonać telefonicznie - 03 20 14 41 80, faksem - 03 20 14 46 50, e-mailem - Consupl.Lille@wanadoo.fr, listownie lub osobiście: 45, Bd Carnot 59800 Lille, do 3 czerwca br.

Blisze informacje można uzyskać pod numerem telefonu 03 20 14 41 83.

LYON

Dane dotyczące Referendum w tu-
tejszym okręgu konsularnym:

Siedziba Komisji Referendalnej - Konsulat Generalny RP w Lyonie: 79, rue Crillon, 69006 Lyon; telefon centrali KG RP w Lyonie, która przyjmuje zgłoszenia osób pragnących wziąć udział w Referendum: 04.78.93.14.85; fax KG RP w Lyonie, na który można przesłać dane osobowe niezbędne do oddania głosu podczas Referendum: 04.37.51.12.36 lub 37; adres e-mail KG RP w Lyonie, na który można przesłać dane osobowe niezbędne do oddania głosu podczas Referendum:

KONSULAT.RP.Lyon@wanadoo.fr;
Kompetencje terytorialne KG RP w Lyonie obejmują następujące departamenty: Ain, Allier, Alpes-de-Haute-Provence, Hautes-Alpes, Alpes-Maritimes, Ardèche, Ariège, Aude, Aveyron, Bouches-du-Rhône, Chantal, Cher, Haute-Corse, Corse-du-Sud, Côte-d'Or, Doubs, Drôme, Gard, Haute-Garonne, Gers, Hérault, Isère, Jura, Landes, Loire, Haute-Loire, Lot, Lozère, Nièvre, Puy-de-Dôme, Pyrénées-Atlantiques, Hautes-Pyrénées, Pyrénées-Orientales, Rhône, Haute-Saône, Saône-et-Loire, Savoie, Haute-Savoie, Tarn, Tarn-et-Garonne, Var, Vaucluse.

STRASBOURG

Czy wyraża Pani (Pan) zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?

Uprzejmie informujemy, że Referendum w tej sprawie odbędzie się 7 i 8 czerwca (sobota i niedziela) w godz. 6⁰⁰ - 20⁰⁰.

Osoby mieszkające we Francji w departamentach: 54 Meurthe-et-Moselle, 55 Meuse, 57 Moselle, 67 Bas-Rhin, 68 Haut-Rhin, 88 Vosges, 90 Territoire de Belfort będą mogły głosować w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Strasburgu 2, rue Geiler.

Prawo udziału w Referendum ma każdy obywatel Polski, który najpóźniej w dniu głosowania ukończy 18 lat, o ile: - nie został pozbawiony praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądu, - nie został pozbawiony praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu, - nie został prawomocnym wyrokiem sądu ubezwłasnowolniony.

Wyborcy przebywający za granicą, legitymujący się ważnym paszportem polskim uczestniczą w głosowaniu pod warunkiem umieszczenia ich w spisie głosujących, sporządzonym przez właściwego ze względu na ich miejsce zamieszkania konsula.

Zainteresowani udziałem w Referendum winni najpóźniej w 5 dniu przed głosowaniem, tj. Do 3 czerwca 2003 r. wystąpić do właściwego Konsula o umieszczenie w spisie głosujących.

Zgłoszenia dokonuje się ustnie, pisemnie, telefonicznie, faksem, e-mailem podając: nazwisko i imiona głosującego, imię ojca, miejsce urodzenia, miejsce pobytu (ewentualnie stały adres w kraju), numer ewidencyjny PESEL, serię, numer i datę wydania polskiego paszportu.

Dokończenie na str. 14



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Dla znawców Mezopotamii Narodowe Muzeum Archeologiczne w Bagdadzie było jak Luwr dla historyków sztuki europejskiej. Zgromadzono w nim około 170 tysięcy przedmiotów - bezcennych świadectw 7 tysięcy lat cywilizacji mezopotamskiej - od czasów sumeryjskich po kulturę islamską. Po upadku Bagdadu, 9 kwietnia 2003 roku, muzeum zostało złupione i zniszczone. Amerykanie, stacjonujący nieopodal, nie zareagowali. Nie mieli rozkazu, by postawić parę czołgów i kilkunastu żołnierzy na straży budynku, choć taką ochronę, natychmiast po swym wkroczeniu do irackiej stolicy, zapewnił ministerstwu przemysłu naftowego. Grabież w bagdadzkim muzeum archeologicznym zaczęła się 11 kwietnia i do dziś bardzo trudno jest ustalić, co zostało skradzione. Informacje są sprzeczne, a pogłoski całe mnóstwo. Według pierwszych wiadomości, wśród zrabowa-

nych skarbów znajdowały się między innymi słynna sumeryjska waza z Uruk, pochodząca z trzeciego tysiąclecia przed naszą erą i maska króla Akadii, której fotografie figurowały we wszystkich podręcznikach historii Mezopotamii. To, czego złodzieje nie zdołali wynieść, zostało zniszczone - rzeźbom poodcinano głowy, marmurowe płaskorzeźby strzaskano, naczynia stołowe rozbito, rozbito także gabloty, w których znajdowały się biżuteria i złoto. Nie trzeba dodawać, że zawartość gablot zniknęła. Wydaje się natomiast, że uratował się jeden z największych skarbów muzeum w Bagdadzie - 100 tysięcy glinianych tabliczek, zapisanych pismem klinowym. Wiele z nich, zwłaszcza te, które znalezione zostały w ostatnich 30 latach, nie zostały jeszcze odczytane i przetłumaczone. Utrata tej najstarszej „biblioteki” ludzkości byłaby prawdziwą katastrofą. Według Anne Courbet, która kieruje działem

starożytności orientalnych w Luwrze, uratowały się także bezcenne sumeryjskie pieczęcie - najstarsze znane nam zabytki pisma.

Donny George - odpowiedzialny w muzeum archeologicznym za badania naukowe - zauważył, że w muzeum grasowały dwa typy złodziei. Złodzieje pierwszego typu kradli fotokopiarki i wyposażenie biur. Złodzieje typu drugiego nastawieni byli wyłącznie na dzieła sztuki, wiedzieli jak i czego szukać, posiadali zapasowe klucze do różnych sal, narzędzia do cięcia szkła. Do tej pory nie wiadomo czy była to zorganizowana mafia, czy też obok grup nasłanych przez zawodowych przemytników sztuki starożytnej działali także przygodni, drobni złodzieje. Za tą drugą możliwością zdaje się przemawiać fakt, że w dwa tygodnie po grabieży, niektóre cenne przedmioty zaczęły wracać do muzeum. Amerykanie poinformowali ludność, korzystając z pomocy duchownych islamskich i środków masowego przekazu, że osoby, które odniosą ukradzione zabytki, objęte zostaną amnestią. Niezwykle skuteczne okazały się apele imamów - kradzież została przez nich napiętnowana jako jeden z największych grzechów i Iracyjczycy, którzy →→→



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

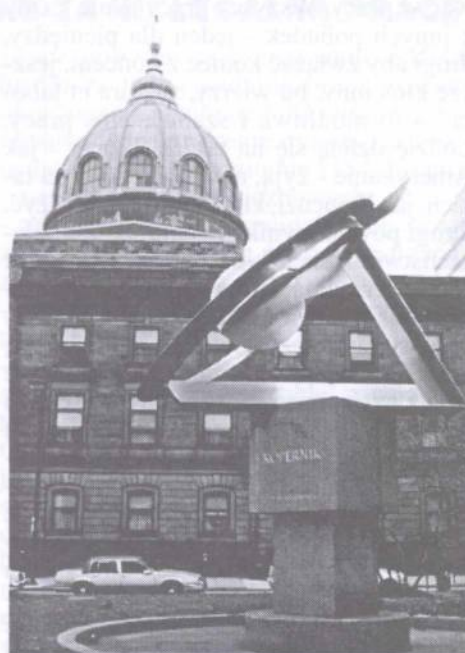
USA

□ Kongres USA przekazał rządowi RP kopię pełnego zapisu posiedzeń swojej komisji, która w latach 1951-1952 prowadziła historyczne przesłuchania w sprawie zbrodni w Katyniu. Na specjalnej uroczystości na Kapitolu, 7 tysięcy stron dokumentów katyńskich przekazał na ręce ambasadora RP w Waszyngtonie demokratyczny kongresmen z Pensylwanii, Paul Konjorski. Posiedzenia komisji, które zaowocowały wydaniem tzw. Raportu Madena, były pierwszym na Zachodzie publicznym ujawnieniem zbrodni zamordowanych przez NKWD polskich oficerów. W uroczystości na Kapitolu wziął także udział Allen Paul, autor książki *Katyn-Stalin's Massacre and the Seeds of Polish Insurrection*, wydanej w USA w 1991 r. Paul zawiezie dokumenty do Polski i wręczy je A. Przewożnikowi, sekretarzowi generalnemu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa [DPiDZ].

□ Muzeum Polskie w Ameryce (Chicago) to największe muzeum polskie poza granicami kraju oraz najstarsze muzeum etniczne w USA (założone w 1937). Stałe ekspozycje to: Sala Paderewskiego, Galeria Malarstwa i Rzeźby, Kolekcja Grafiki, Polska Sztuka Ludowa. Zbiory obejmują m.in. ok. 500 obrazów, 2000 druków, ponad 100 rzeźb, 300 map, kolekcje archiwaliów oraz ok. 500 tytułów gazet i czasopism. Biblioteka obejmuje ok. 60.000 woluminów i regularnie prenumeruje 50 tytułów prasy polsko-amerykańskiej.

□ Przed katedrą św. Patryka i Pawła w Filadelfii stoi pomnik ku czci Mikołaja Kopernika, ufundowany przez kard. J. Króla.

→ otrzeźwiali po pierwszych dniach chaosu i bezkarności, stopniowo zaczęli oddawać zrabowane przedmioty. Zrabowane nie tylko zresztą w muzeum, także w budynkach rządowych, ministerstwach, ambasadach, domach prywatnych. Nie ludźmi się jednak - do muzeum powróciła tylko część łupu. Nie wiadomo nawet jaka, ponieważ z biur zniknęły komputery i katalogi, pozwalające ustalić, co rzeczywiście znajdowało się na początku kwietnia w salach muzeum. Niektórzy specjaliści w Londynie twierdzą, że znaczna część zbiorów została na parę tygodni przed wojną „zamurowana” - tego złodzieje nie znaleźli. Najcenniejsze przedmioty miały poza tym zostać zdeponowane w sejfach banku centralnego. Bank został jednak zbombardowany i do sali sejfów na razie nie można się dostać. Zamieszanie panujące w Bagdadzie nie ułatwi pracy UNESCO, które we współpracy z wielkimi muzeami na świecie sporządza wielki katalog skradzionych dzieł, mający posłużyć za bazę danych dla Interpolu - międzynarodowej policji, zajmującej się między innymi przemytem zabytków.



□ Jednym z oficerów armii amerykańskiej polskiego pochodzenia jest płk Edward Jan Pawłowski, ur. 1928 r. w Three Rivers (MA), syn Stanisława i Emilii z domu Pilat. Absolwent Akademii Wojskowej w West Point 1954, Georgetown University w Waszyngtonie (doktorat) 1968, Command and General Staff College w Ft. Leavenworth 1969. W armii amerykańskiej służył w latach 1946-1948 i 1954-1972, m.in. oficer w 11. Dywizji Powietrznodesantowej 1955-1957; oficer śledczy w Centrum Przesłuchań Sił Lądowych USA w Niemczech 1957-1959; wykładowca Akademii w West Point 1961-1964; tłumacz prezydenta Johnsona („gorąca linia” Waszyngton-Moskwa) 1966-1968; szef oddziału w Defense Intelligence Agency 1969-1972; analityk w Bibliotece Kongresu 1975-1976; kierownik projektu w CIA w Waszyngtonie 1976-1994; konsultant ds. Europy Wschodniej 1994-.

BELGIA

□ Janusz Kijowski został wybrany na wiceprezesa Europejskiej Federacji Reżyserów Filmowych, skupiających twórców sektora audiowizualnego, z siedzibą w Brukseli.

NIEMCY

□ Prace plastyczne młodzieży polskiej i niemieckiej zaprezentowano na wystawie w siedzibie niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie.

UKRAINA

□ Tablicę upamiętniającą życie i twórczość Mikołaja Reja odsłonięto na ratuszu w Żurawnie pod Lwowem. Tablicę sfinansowano ze środków polskiego Ministerstwa Kultury oraz byłego ambasadora

USA w Polsce Nicolasa Reya.

POLSKA

□ Pierwsze osiedle dla Polonii powstaje pod Warszawą. Inwestycję przeznaczono dla powracających do kraju rodaków, a zlokalizowano w pobliżu Kampinoskiego Parku Narodowego.

WŁOCHY

□ W tegorocznych Targach Książki Dziecięcej w Bolonii, największej tego typu imprezie na świecie, gośćmi honorowymi byli polscy wydawcy, a polskie stoisko narodowe było największym tego typu stoiskiem w historii imprezy. Głównym celem polskiej wystawy narodowej w Bolonii było zaprezentowanie twórczości polskich ilustratorów książek dla dzieci.

WIELKA BRYTANIA

□ Na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Londyńskiego odbyła się pod koniec marca br. kolejna konferencja młodzieżowa. Konferencja zgromadziła 107 uczestników, którzy zjechali się z całej Wielkiej Brytanii i głównie byli to uczniowie Polskich Szkół Przedmiotów Ojczystych.

FRANCJA

□ Interesujący projekt okolicznościowej publikacji z okazji Polskiego Sezonu Kulturalnego we Francji zaproponowali Teresa i Ryszard Zienkiewiczowie, mieszkający w Montigny-le-Bretonneux pod Paryżem. Jest to publikacja historyczna w języku polskim i francuskim obejmująca m.in. całą historię stosunków i związków polsko-francuskich na przestrzeni stuleci. W planowanej publikacji dużo miejsca poświęconego będzie wkładowi środowisk polonijnych w cywilizację francuską. Projekt godny podziwu i poparcia przez organizatorów Polskiego Sezonu Kulturalnego we Francji 2004. Teresa i Ryszard Zienkiewiczowie są autorami kilku publikacji książkowych. R. Zienkiewicz jest stałym współpracownikiem „Głosu Katolickiego” oraz czynnym i cenionym działaczem Mouvement Européen.

SZWAJCARIA

□ Na cmentarzu w Wolhen znajduje się grób Ludwika Michalskiego (1836-1888), byłego prezesa Zjednoczenia Polskiego w Szwajcarii. Grób w kształcie obelisku z herbem Krakowa w wieńcu laurowym był ozdobiony polskimi orłami, które w 1995 zostały skradzione. L. Michalski (właśc. Małysek) przybył do Szwajcarii w 1864, gdzie ukończył politechnikę. W 1868 wyjechał na Sumatrę, tam wkrótce dorobił się fortuny. Sułtanowi Dali pomógł zorganizować nowoczesną armię. Miał planację tytoniu nazwaną Polonia. Powróciwszy do Szwajcarii kupił zamek w Hilfikonie. W sierpniu 1887 odbyło się na zamku zebranie, na którym powołano Ligę Polską. Jego syn Jacek został głównym lekarzem kolei szwajcarskich.

„STRAJK”- TO ZNACZY UDERZYĆ

Marek Brzeziński

W 1995 roku Paryżanie odkryli czar lyżworolek, rowerów, kilometrów spacerów po ulicach miasta i pod różny stateczkami spacerowymi po Sekwanie, a centroprawicowy rząd premiera Juppe, który nie wyciągnął wniosków z nauczki, jaką dostał Ludwik XVI, który to przekonał się, że z ulicą nie ma żartów. Król stracił głowę i władzę – prawica też władzę i też głowę, bo prezydent Chirac rozpisał wówczas przedterminowe wybory i tym samym wpuścił głównym wejściem do pałacu rządów anachroniczny socjalizm o trockistowskim zabarwieniu, czyli ekipę premiera Jospin’a.

W osiem lat później też centro- prawicowy gabinet bierze się za remont Francji przy wrogim pomruku ulicy. Premier o wyglądzie byka, którego łatwo rozjuszyć – Jean-Pierre Raffarin nie boi się ryzyka nieprzewidywalnej lawiny, jaką może uruchomić gniew sprowokowanego tłumu. Nie bierze pod uwagę nauczki, jaka płynie z lekcji, którą otrzymała Maria Antonina i wali prosto z mostu – „Słucham tego, co mówi ulica, ale to nie ulica rządzi”. Rzecz jasna na transparentach manifestantów, na ulicach francuskich miast pokazały się natychmiast napisy – „Raffarin. Zobacz, kto naprawdę ma władzę. To my. Ulica”. Francja jest chora. Francja wymaga reform, bo system opieki socjalnej nowoczesny trzydzieści lat temu jest w tej chwili zardzewiałym wrakiem, w który ładowane pieniądze są marnowane. Obecnie emerytury pochłaniają 165 miliardów euro rocznie. Z tej sumy ponad 60 procent wpłacają pracownicy sektora prywatnego, czynni zawodowo o dwa i pół roku dłużej niż funkcjonariusze państwowi. W tej chwili na jedną emeryturę osoby, która zakończyła czynne życie zawodowo, pracują dwie osoby. Biorąc pod uwagę sytuację demograficzną, w roku 2020 – stosunek ten zmieni się na jeden do jednego, a to oznacza, że co roku emerytury powodować będą „dziurę” w budżecie ocenianą na 50 miliardów euro. Na to nie może sobie pozwolić żadne państwo na świecie. Francja za trzydzieści lat byłaby bankrutem. Innym rozwiązaniem jest wydłużenie czasu pracy i pod względem godzin, i w usługach lat, w przypadku następnego pokolenia w wieku produkcyjnym. A zatem dzisiejsi rodzice strajkując i demonstrując w obronie własnego wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, tym samym skazują swoje dzieci na to, by dłużej pracowały. Kilka jest powodów takiego stanu rzeczy. Po pierwsze egocentryzm. Owszem, wszyscy wiedzą, że trzeba wydłużyć czas pracy, tylko nikt nie chce żeby to jego dotyczyło. Dziewięciu na dziesięciu pracowników w Unii Europejskiej nie jest zadowolonych z tego, co robi – trudno zatem oczekiwać, aby chcieli robić to dłużej. Brytyjczyk może dłużej pracować, jeśli będą mu za to płacili. Tak samo od-

powiada Niemiec. Ale Francuz, nawet jak mu lepiej zapłacą, nie chce dłużej zostawać w pracy. Wszyscy pracują, ale każdy z innych pobudek – jeden dla pieniędzy, drugi aby związać koniec z końcem, jeszcze ktoś inny, bo wierzy, że „ora et labora” – to modlitwa i szanuje etos pracy. Ludzie dzielą się na takich, którzy – jak Amerykanie – żyją, aby pracować i na takich, jak Francuzi, którzy pracują, aby żyć. Drugi powód wynika z faktu, że w społeczeństwie francuskim – najsilniejszą jest warstwa średnia. Istota moralności mieszczańskiej polega na zachowaniu istniejącego stanu rzeczy – wiele się osiągnęło, ubierało się pewien majątek i nie chce się żadnych zmian, nawet jeśli brak reform sprawi, że w ostatecznym rozrachunku straci się na tym. Dominuje lęk przed ryzykiem oddania dzisiaj, by zyskać za tydzień, bo ryzyko zawsze jest związane z potencjalną stratą. Dlatego można szokować świat ustawianiem lokomotyw na Polach Elizejskich, ale nie można ryzykować wprowadzania reform. Dalej w grę wchodzi stosunki między pracownikami a pracodawcami. Francuskie przedsiębiorstwo przypomina wieżę Eiffel’a – ci, co na górze widzą lepiej i ani myślą konsultować się z tymi, co na dole, na barkach których się wznoszą. Układ hierarchii jest sztywny, system zamknięty, zbiurokratyzowany i formalny. Dlatego reformy wprowadza się z wyżyn wszystkowiedzącego najwyższego szczebla władzy. Siłą mas jest strajk i manifestacja, które są zwykle organizowane zanim jeszcze strony konfliktu zasiądą do stołu negocjacji. W Danii strajk jest ostatecznością. Najpierw się rozmawia, a potem strajkuje, we Francji dzieje się odwrotnie. Wreszcie ostatni, ale i najważniejszy jest motyw polityczny. Jospin wiedział doskonale, że emerytury trzeba zreformować, ale wiedział też, tak jak i cała rządząca do niedawna lewica, że emerytury i opieka socjalna to „bomby”, których siła wybuchu może zmieść każdego z pokładu władzy. Dlatego rządząca koalicja wolala płynąć pod żaglami programu walki z bezrobociem, chwytając się niezwykle atrakcyjnego programu skrócenia tygodniowego czasu pracy, co cieszyło się popularnością, ale co okazało się morderczo zabójczym zabiegiem pod względem gospodarczym. Lewica potrafi świetnie rządzić sięgając innym do kieszeni i wprowadzając wciąż nowe podatki, co ma zastąpić autentyczne reformy. Centroprawica Chiraca i Raffarinea, która wie, że na dłuższą metę tak się nie da, chce ludzi zmusić do większej aktywności zawodowej, bo tylko przez pracę ludzie i narody się bogacą. O politycznym charakterze sprzeciwu najlepiej świadczy to, że w „czarny wtorek” strajkowali kolejarze i pracownicy zakładów komunikacji miejskiej – a więc ci, którzy i tak już krócej pracują niż reszta kraju, i którzy i tak już mają „specjalny status emerytalny” – a



tego rząd nie chce im wcale odebrać. Najgłośniej protestują związki zawodowe związane z lewicą, z komunistyczną CGT na czele, bo nie chcą stracić swojej uprzywilejowanej pozycji i chcą udowodnić rację swojego bytu. O politycznym charakterze protestów świadczy też postawa nauczycieli. Przesiąknięci myśleniem typowym dla trockistów, komunistów i socjalistów, przyzwyczajeni są do centralnego zarządzania i decentralizacja wywołuje w nich paniczny strach. Boją się, że doprowadzi ona do – „nierówności” między regionami. A przecież działania w imię fałszywie pojętej równości i politycznej poprawności doprowadziły do tego, że francuska szkoła przestała kształcić liderów, elity – przyszłych przywódców, naukowców, przedsiębiorców. Uczy bezwolności i oczekiwania z założonymi rękoma na to, że manna sama spadnie z nieba i że ci, co są na górze wezmą na siebie całą odpowiedzialność. To bardzo charakterystyczne myślenie dla lewicy, bojącej się jak ognia liberalizmu, sprawia, że zakłete koło się zamyka. A więc strajk! Słowo pochodzące od angielskiego – „strike”, które oznacza „uderzyć”. Świetnie, tylko w kogo naprawdę się uderza?

Dokończenie ze str. 12

STRASBOURG

Głosujący, zmieniający miejsce zamieszkania przed dniem referendum może otrzymać zaświadczenie uprawniające go do dopisania do listy referendalnej oraz głosowania w innym okręgu. Zaświadczenie takie wydaje na wniosek głosującego konsul RP właściwy ze względu na jego stałe miejsce zamieszkania. Nie ma możliwości dopisania do listy referendalnej w dniu głosowania, nawet po okazaniu paszportu i dokumentu potwierdzającego fakt stałego zamieszkania w okręgu konsularnym. Spis głosujących jest jawny i zostanie udostępniony w siedzibie urzędu konsularnego. Uprawniony może być wpisany tylko do jednego spisu. W dniu Referendum głosujący okazuje Komisji ważny polski paszport potwierdzający jego tożsamość. Zgłoszenia i dodatkowe informacje: tel. 03.88.37.23.24 lub 03.88.37.23.20, fax: 03.88.37.23.30, e-mail: kgrpsl@free.fr.

Prawo na co dzień

BEZ PAPIERÓW, ALE NIE BEZ PRAW (3)

Rafał Ryszka



ODSZKODOWANIE ZA NIELEGALNĄ PRACĘ

Osoby o nieregulowanej sytuacji pobytu często padają ofiarą nieuczciwych pracodawców, którzy wykorzystując ich niewiedzę i strach przed wydalaniem z państwa, nie respektują należnych tym osobom praw i przywilejów.

Prawo francuskie dokonuje rozróżnienia pomiędzy nazywaną popularnie pracą na czarno (*travail au noir ou clandestin*) od pracy cudzoziemca nie posiadającego pozwolenia na pracę.

Zgodnie z artykułem L 324-9 francuskiego kodeksu pracy, praca na czarno, nazywana w kodeksie pracą ukrytą (*travail dissimulé*) może dotyczyć zarówno obywateli francuskich, jak i cudzoziemców. Pracodawca zatrudniający na czarno nie deklaruje wykonywanej przez pracownika pracy, nie dokonuje wymaganych prawem opłat socjalnych i fiskalnych. Odpowiedzialność za nielegalne zatrudnienie ponosi pracodawca, z wyjątkiem osób pracujących na własny rachunek (*travailleur indépendant*), które również ponoszą odpowiedzialność za nielegalną pracę. Pracownik zatrudniony przez pracodawcę nielegalnie nie może być ukarany za niedopełnienie formalności związanych z nawiązaniem stosunku pracy, nawet jeśli był o tym wymogu poinformowany.

Podobnie w przypadku zatrudnienia osoby nie mającej uregulowanej sytuacji pobytu odpowiedzialność ponosi zatrudniający. Prawo francuskie przewiduje szeroką gamę środków represyjnych mierzących w pracodawcę zatrudniającego osobę bez uregulowanego prawa pobytu. Względem pracownika jest on zobowiązany do uregulowania zaległych wynagrodzeń, świadczeń socjalnych, nadliczbowych godzin itp. Zatrudniający podlega również sankcjom za faworyzowanie nielegalnej imigracji oraz tworzenie paralelnego rynku pracy nie podlegającego ochronie francuskiego kodeksu pracy.

Artykuł L 341-6-1 kodeksu pracy precyzuje, iż stosunek pracy, nawet jeśli został zawarty bez wymaganych dokumentów, nie pozbawia pracownika ochrony. Pracownik taki ma prawo dochodzenia swoich praw z mocą wsteczną, czyli od momentu podjęcia pracy. Organem, przed którym toczy się postępowanie jest sąd rozjemczy (*conseil prud'hommes*). Pracownik może dochodzić następujących praw:

- zapłaty zaległych wynagrodzeń nie niższych od określonego obowiązującym ustawodawstwem minimum. Od 28 czerwca 2002 wynagrodzenie minimalne (*salaire minimum interprofessionnel de crois-*

sance powszechnie nazywane *SMIC*) brutto za jedną godzinę pracy zostało określone na poziomie 6,83 euro, zaś minimalne wynagrodzenie miesięczne brutto na pełny etat na poziomie 1154,27 euro.

- zapłaty godzin nadliczbowych;
- zapłaty premii przewidzianych przez zbiorowy układ pracy, którym jest związany pracodawca;
- zapłaty dodatku za niewykorzystany urlop płatny;

- odszkodowania w przypadku zerwania stosunku pracy o minimalnej równowartości miesięcznego wynagrodzenia.

Oprócz powyższych roszczeń pracownik, jeśli jest w stanie udowodnić poniesioną szkodę, może zwrócić się do sądu o orzeczenie dodatkowego odszkodowania.

Należy jednak podkreślić, iż w związku z nasilającym się problemem pracy na czarno we Francji, sądy orzekające w sprawach o pracę bez pozwolenia często kwalifikują osoby zatrudnione bez wymaganych dokumentów jako pracujące na własny rachunek (*travailleur indépendant*), a tym samym podlegające restrykcjom prawnym.

Jednym z największych problemów przed jakim stoją osoby pracujące nielegalnie, dochodząc przed sądem odszkodowania od pracodawcy, jest udowodnienie istnienia stosunku pracy i jego czas trwania. Pomocne mogą być wspólne wystąpienia osób, które były zatrudnione u tego samego pracodawcy. Warto również skorzystać ze wsparcia stowarzyszeń broniących praw takich osób czy z pomocy związków zawodowych. W przypadku wydalenia z kraju osoby pracującej nielegalnie i nie mającej uregulowanej sytuacji pobytu, związki zawodowe mogą reprezentować osobę wydaloną, nawet bez jego formalnej zgody, dochodząc odszkodowania na jego korzyść. Jeśli osoba wydalona nie miała kontaktów ze związkami zawodowymi z wnioskiem o jej obronę, do związku zawodowego może wystąpić stowarzyszenie zajmujące się przynajmniej od pięciu lat walką z dyskryminacją w życiu publicznym.

WYPADEK PRZY PRACY

Na mocy artykułu L374-1 francuskiego kodeksu ubezpieczeń społecznych pracownik nie posiadający uregulowanego prawa pobytu może korzystać z ubezpieczenia od wypadku przy pracy. Ubezpieczenie to pokrywa koszty rekonwalescencji, rentę odszkodowawczą lub też jednorazową wypłatę odszkodowania. W przypadku zgonu pracownika w wyniku wypadku przy pracy prawo do odszkodowania przechodzi na jego bliskich.

Osoba poszkodowana ma 24 godziny na poinformowanie pracodawcy o wypadku.

Pracodawca w przeciągu kolejnych 48 godzin powinien zgłosić wypadek do powszechnej kasy ubezpieczeń chorobowych (*caisse primaire d'assurance maladie*). Najczęściej jednak pracodawca zatrudniający pracownika bez pozwolenia nie wykazuje zainteresowania zgłoszeniem wypadku, ze względu na konsekwencje wynikające z nielegalnego zatrudnienia. W takiej sytuacji poszkodowany pracownik lub jego bliscy mogą sami dokonać powyższego zgłoszenia w przeciągu dwóch lat od zdarzenia.

W momencie zgłoszenia się do lekarza, najlepiej korzystać z ostrego dyżuru w szpitalach (*urgence*), należy natychmiast zgłosić lekarzowi wypadek jako wypadek przy pracy. Ma to znaczenie w wystawianych później przez szpital dokumentach potwierdzających hospitalizację, które różnią się od normalnych dokumentów o pobycie w szpitalu.

Od momentu zgłoszenia wypadku organy ubezpieczeń społecznych mają 30 dni, w wyjątkowych sytuacjach 2 miesiące, na stwierdzenie charakteru wypadku. W przypadku braku decyzji w przewidzianym terminie domniemuje się, iż wypadek ten miał charakter profesjonalny, czyli był wypadkiem przy pracy. Aby tak nastąpiło, należy przedstawić organom ubezpieczeń społecznych jak najwięcej dowodów potwierdzających, że wypadek miał miejsce w pracy. Mogą to być zeznania kolegów, osób, które widziały wypadek, lepiej też udając się do szpitala korzystać z kartki pogotowia niż z prywatnych środków lokomocji.

Często poszkodowane osoby nie deklarują wypadków przy pracy w wyniku szantażu ze strony pracodawcy. Decyzja należy do ofiary wypadku, która musi rozpatrzyć co będzie dla niej korzystniejsze. Oprócz odszkodowania osoba, która poniosła 20 % lub większy trwały uszczerbek na zdrowiu, może na mocy artykułu 12 bis § 9 rozporządzenia n° 45-2658 z 2 listopada 1945 roku, dotyczącego warunków wjazdu i pobytu cudzoziemców we Francji (*Ordonnance n° 45-2658 du 2 novembre 1945 relative aux conditions d'entrée et de séjour des étrangers en France*) uzyskać kartę pobytu z tytułem „życie prywatne i rodzinne” (*vie privée et familiale*).

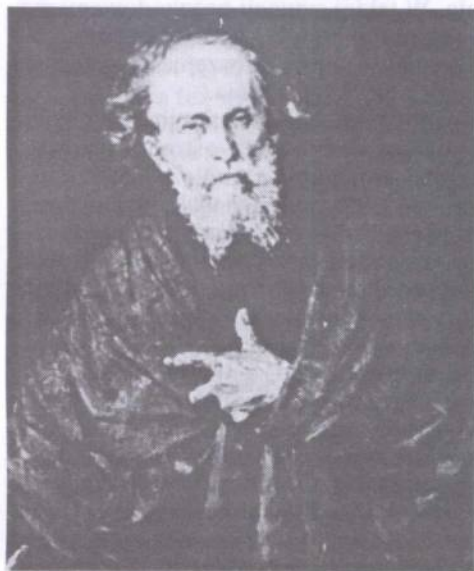
Przydatne adresy:

1) Comité contre l'esclavage moderne - 31, rue Lilas - Paris, tel. 01 44 52 88 90; 2) Confédération Française Démocratique du Travail - 85, rue Charlot - Paris, tel. 01 48 87 87 48; 3) Confédération générale du travail - 263, rue Montreuil Sous Bois Paris, tel. 01 48 18 80 00, fax. 01 48 51 59 91; 4) Force ouvrier - 11, rue Pré - Paris, tel. 01 40 35 66 48; 5) Amicale du Nid - 29, bd St Martin - Paris, tel. 01 44 54 37 37, fax : 01 44 54 07 27; 6) Les Amis du Bus des Femmes - 6, rue Moulin Joly - Paris, tel. 01 43 14 98 98, fax : 01 43 14 91 73; 7) Collectif des accidentés du travail, handicapés et retraités pour l'égalité des droits - 20 bd Voltaire - Paris, tel. 01 40 21 38 11, fax. 01 40 21 01 67.

Ciąg dalszy ze str. 3

NORWID NIECHCIANY

Szyndler namalował go ukradkiem i w pośpiechu, gdy poeta zdrzemnął się nad książką w jego pracowni. Twarz autora „Promethidiona” przypomina tu późniejszego „Norwida hieratycznego” (fot.) sportretowanego przez tegoż



malarza na dużym płótnie i według wskazówek samego poety. Obraz ten powstał w 1882 r., czyli na rok przed śmiercią Norwida. Z tego samego okresu pochodzi znany i sygnowany inicjałami C.K. rysunek piórkiem, przedstawiający głowę starca. Bezkrtycznie, za Juliuszem W. Gomulickim, przyjęto go traktować jako autoportret Norwida. Ten szkic, zdradzający rękę świetnego artysty, był wielokrotnie reprodukowany, zdobił karty tytułowe i okładki wielu wydań książkowych, pojawiał się w prasie, na plakatach i w ten sposób ugruntował nasze wyobrażenie o wyglądzie Norwidastarca u schyłku życia.

Ostatnio na kwietniowej sesji norwidowskiej w Łochowie pod Warszawą powiało rewolucją. Z referatu dr Edyty Chlebowskiej z Lublina wynikało niezbicie, że ten rysunek przedstawia zupełnie inną osobę. Autorka porównywała rysy starca z portretami, autoportretami wreszcie fotografiami autora „Promethidiona”, dowodząc, że zarówno ten, jak i drugi portret (zatyulowany „Norwid biblijny”) poza kreską Norwida i jego inicjałami nie mają z nim nic wspólnego.

Istotnie, trudno doszukać się w tych szkicach subtelnych rysów poety, zachowanych przecież na obfitych Szyndlera, więc kto wie? Norwid to czy nie Norwid? Współczesne metody identyfikacji na

pewno potrafią uporać się z tym problemem. Poczekajmy cierpliwie.

Dlaczego zatem niezwłocznie wspominać o tej kwestii nurtującej norwidologów? Otóż dlatego, że zainicjowany właśnie spór o szkice i ich konfrontacja z obrazami Szyndlera natychmiast uruchomiły w mojej głowie alarm z powodu sprawy, którą można zatytułować „Norwid niechciany”. Chodzi oczywiście o bulwersujące losy kopii płaskorzeźby poety z krypty wieszczów na Wawelu. Inspiracją do jej projektu był właśnie wspomniany portret „Norwid hieratyczny” Pantaleona Szyndlera.

Wielu z Czytelników zapewne pamięta, że we wrześniu 2001 r. replika wawelskiej płaskorzeźby trafiła na rue Chevaleret. Ufundował ją dla Zakładu św. Kazimierza Instytut Dziedzictwa Narodowego, aby podkreślić, że właśnie tu, pod opieką polskich sióstr szarytek, poeta godny narodowego Panteonu miał dach nad głową, jedzenie i opiekę; że mógł do końca tworzyć, wprawdzie w skromnych warunkach, ale nie martwiąc się o przyszłość, bez perspektywy clocharda.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, płaskorzeźba miała zostać umieszczona w kaplicy Zakładu w 180. rocznicę urodzin Norwida. Wydawało się, że skoro – jak twierdzą zakonnice – nie jest udowodnione, w którym pokoju poeta mieszkał, a kaplica na pewno pamięta poetę, tym bardziej będzie to miejsce właściwe, w dodatku zgodne z narodową tradycją, od wieków bowiem w kościołach i kaplicach umieszcza się u nas tablice poświęcone wielkim Polakom albo ich podobizny.

Przekazanie płaskorzeźby zapowiadało się jako wydarzenie. Przybyło wielu znakomitych gości, uroczystość uświetnili swoimi wystąpieniami Teresa Budzisz – Krzyżanowska i Andrzej Seweryn, nie zabrakło tłumaczy utworów Norwida: Krzysztofa Jeżewskiego i Rogera Legras, z kraju przyjechały poczty sztandarowe szkół noszących imię Norwida, stawił się z Krakowa prof. Czesław Dźwigaj, autor płaskorzeźby, gotów pomóc przy jej montażu. Siostry przygotowały eleganckie przyjęcie, przemawiał sam prezes Zarządu Stowarzyszenia „Oeuvre St Casimir”...

I... w tym samym czasie zmieniono zdanie: dla Norwida nie ma miejsca w kaplicy Zakładu, to żaden święty!

Na razie więc płaskorzeźba, którą do Paryża wieziono z honorami przez Watykan, leży na stole w gabinecie Matki Przełożonej i czeka na lepsze czasy.

Dla polskich sióstr taka sytuacja jest niewątpliwie dość niezręczna. Same wprawdzie nie muszą zachwycać się twórczością poety czy jego malarstwem, wiedzą jednak, że jest to postać znacząca w naszej kulturze. Znałe też im jest umiłowanie Norwida przez Jana Pawła II, który uważa go nie tylko za wybitnego poetę, ale również za jednego z największych myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa. Szarytki pamiętają, że kiedy w 1997 r. „nasz” Papież był z wizytą w Pa-

ryżu, bardzo żałował, iż sam nie może pojechać na cmentarz w Montmorency, dlatego poprosił kardynała Lustigera, aby w jego imieniu złożył tam kwiaty na grobie Norwida.

Może więc siostry po cichu i ubolewają, że mimo iż płaskorzeźba „Epitafium Norwida” otrzymała wcześniej błogosławieństwo Ojca Świętego, nie uszanowano tutaj papieskiej aprobaty dla uczczenia w ten sposób pamięci Norwida i dla dzieła prof. Dźwigaja zabrakło miejsca w ich kaplicy. Ale same są bezradne, nie mają prawa decyzji. Na rue Chevaleret o wszystkim postanawia Zarząd Stowarzyszenia „Oeuvre St Casimir”, któremu na Norwidzie akurat nie specjalnie zależy. Swego czasu Zarząd nosił się przecież nawet z projektem rozbiórki oficyny z jego izbą. Kłopotliwa płaskorzeźba ma podobno trafić do odtworzonego po remoncie pokoju poety. Tylko czy można wierzyć w tę zapowiedź? Tyle już było obietnic, wykrętnych odpowiedzi na ten temat. Kiedy np. w 2001 r. dyrektor Instytutu Dziedzictwa Narodowego chciał oficjalnie dowiedzieć się czegoś konkretnego o projektach odtworzenia izby Norwida oraz zaproponować ewentualną pomoc kraju w tym przedsięwzięciu, Zarząd Stowarzyszenia „Oeuvre St Casimir” nawet nie raczył go przyjąć i wysłuchać. Wcześniej wprawdzie wyznaczył mu dzień i godzinę *rendez-vous* na rue Chevaleret, członkowie Zarządu przybyli na umówione spotkanie, ale... przedstawiciel IDN czekał za drzwiami, w ogóle go nie zaproszono. Doprawdy, Francja elegancja.

Na szczęście o pokój poety co i raz ktoś pyta, choć kwestia ta wzbudza na rue Chevaleret niechęć i zniecierpliwienie. *Znowu ten Norwid, przecież to nie muzeum!* Nie muzeum, to prawda, ale za sprawą Norwida - czwartego wieszczka - oficyna Zakładu św. Kazimierza awansowała do rangi obiektu bardzo cennego dla polskiej kultury i dziedzictwa narodu. I weszła już na stałe do legendy polskiego Paryża, a z legendą na szczęście trudno walczyć.

Kiedys pomieszczenie na pierwszym piętrze bocznego skrzydła, uznawane za norwidowską izbę, można było zwiedzać. Znajdowało się tam „łóżko jego, nad nim dywan, na którym dwie skrzyżowane szable i obraz Matki Boskiej, podobno pędzla samego Norwida”. Wysłuszony fotel stał nad kratką w podłodze, przez którą z dołu dochodziło nagrzane powietrze.

Z wierszy o Norwidzie w tym pokoju można by już ułożyć oddzielną antologię.

Czy jeszcze kiedyś wejdziemy do pokoju poety? Za 5 lat znów będzie „okrągła” rocznica śmierci najslawniejszego mieszkańca Zakładu św. Kazimierza, może więc wówczas? Chyba już będzie po remoncie? Ale puste miejsce w kaplicy nie musi tyle czekać na „Epitafium Norwida”.

Tekst i fot. Barbara Stettner-Stefańska

1) A. Janta, Czarny kwiat. W: „Głosów-zbieranie. Wiersze o Norwidzie 1841-1980”. Warszawa, PAX. 1983

Ciąg dalszy ze str. 11

LOKOMOTYWA

Tegoroczna ekspozycja szynowego sprzętu *made in France* jest zasługą dyrekcji Francuskich Kolei Państwowych, zamierzającej tą niezwykłą wystawą skupić uwagę na przemyśle kolejowym. Paryżanie i turyści zwiedzając ten nietypowy dworzec, obejmujący przestrzeń od Rond Point Marcel Dassault aż po plac Concorde mogą przypomnieć sobie i poznać najrozmaitsze typy pociągów; od XIX-wiecznych „oldtimerów”, aż po sre-



brzyste TGV, *sumum* francuskiej „szynowej” myśli technicznej. Do Paryża przewieziono najpiękniejsze eksponaty muzeum w Miluzie. Trzeba więc przy okazji przypomnieć sobie przynajmniej parę danych na temat francuskiego kolejnictwa. Pierwsze linie powstały tu na początku XIX stulecia. Połączenia torowe uruchomiono pomiędzy Saint Etienne i Andrézieux (1827 r.). Tą drogą przewożono węgiel w wagonach ciągniętych przez... konie. Lokomotywy parowe ruszyły w latach 1830-1833. Przewóz pasażerów rozpoczęto w 1831 r. Od 1832 r. włączono do eksploatacji wagony pasażerskie. Stolica Francji prędko skorzystała z rozwoju drogi żelaznej. Pierwszy pociąg pasażerski opuścił Paryż 26 sierpnia 1837 r. zdążając do Le Pecq w departamencie Yvelines. Następuje rozwój kolejnych połączeń: Strasbourg-Bazylea (1841), Paryż-Orléans i Paryż-Rouen - 1843 r. Lille, uzyskuje kolej trzy lata później. Za czasów II Cesarstwa trwa dynamiczny rozwój francuskich dróg żelaznych, sieć torów wzrasta z 3 do 17,5 tys. km. W roku 1870 zakończono konstrukcję wszystkich głównych linii. Ruch kolejowy wpłynął niezmiernie na wymianę handlową i mobilność ludzi. Świadomy roli kolejnictwa ówczesny minister robót publicznych Charles de Freycinet doprowadził do przyjęcia przez parlament ustawy z 17 lipca 1879 r. przewidującej dalszą rozbudowę kolejnictwa (9 tys. km. torów) w ramach tzw. „planu Freycinet”. Do I wojny światowej na terenie Francji położono prawie 40 tys. km. torów. Po zakończeniu wojny, z uwagi na kryzys ekonomiczny 1929 r., państwo francuskie zmuszone było do interwencji finansowej i przejścia pod kontrolę kompanii przewozowych borykających się z wielkimi trudnościami.

W 1937 r. rząd przeprowadził nacjonalizację kolei, tworząc Société Nationale des Chemins de fer Française. W latach okupacji francuscy kolejarze dali niejednokrotnie przykład odwagi i poświęcenia sabotując niemieckie transporty, paraliżując ruch na wielu trasach czy przekazując wywiadowi Aliantów dane o przewozach wojsk hitlerowskich.

W latach 70-tych, kiedy konkurencja transportu samochodowego poczęła dawać się kolei we znaki, podjęto decyzję o budowie szybkiego pociągu, której owocem stał się słynny TGV - Train de Grande Vitesse (pociąg o wielkiej szybkości). Światowy rekord 381 km na godzinę rozbudzał wyobraźnię wielu podróżnych i dawał nadzieję powstania szybkiej komunikacji pomiędzy bardzo oddalonymi od siebie punktami w Europie. Gdyby nie było TGV tunel pod kanałem La Manche nigdy by nie powstał. Odległe niegdyś od siebie miejscowości znalazły się teraz w zasięgu ręki. Dystans Paryż-Lyon pokonywany jest w ciągu 2 godzin, Paryż-Londyn - 3 godzin, a Paryż-Marsylia - niecałych 5 godzin. Kiedy mój brat miał ważną uroczystość w Londynie, jeden dzień wystarczył mu, aby uczestniczyć w wydarzeniu i spokojnie wrócić wieczorem do Paryża.

Zamach w Nowym Jorku z 11 września 2001 r. spowodował, że kompanie samolotowe straciły wielu klientów. Pozostał zatem pewniejszy transport morski oraz lądowy - samochody i... pociągi. Przed koleją z pewnością stoją poważne problemy natury technicznej, lecz pewne jest to, iż komfort, jaki dziś oferują, ulegnie dalszemu podwyższeniu. I to na tym polu będzie rozgrywała się ostra gra konkurencyjna. Bowiem i pasażer, i spedytor korzystający z ruchu kolejowego, muszą mieć pewność, że bez kłopotu osiągną stację przeznaczenia.

Zwiedzając ekspozycję na Polach Elizejskich oczarowała mnie bajeczna wręcz, kolorowa lokomotywa Buddicom St. Pierre (1844 r.). Wraz z grupką ciekawskich fotografuję „najstarszą, francuską lokomotywę” skonstruowaną przez brytyjskiego inżyniera Williama Barbera Buddicoma. Fabryki Buddicom w Sotteville i w Bordeaux wyprodukowały ich aż 390 egzemplarzy. Przedstawiony model ciągnął wagony wyłącznie na trasie Paryż-Rouen-Le Havre. Na owe czasy ta silna lokomotywa ciągnęła wagony o ciężarze 80 ton z szybkością 60 km/godz. O ile zwykły żywot lokomotywy nie przekraczał 40 lat, to ten pełen wdzięku parowóz, włączony do eksploatacji w 1844 r., przeszedł na „emeryturę” dopiero w 1910 r.! W głębi deptaku dostojnie wygląda salonka z epoki cesarza Napoleona III. W pociągu cesarskim, tym właśnie wagonem, w komfortowych warunkach jeździł adiutant cesarza. W czasie II Cesarstwa sieć kolejowa we Francji była podzielona na wiele odcinków, którymi zarządzały różne kompanie posiadające okresowe koncesje. Stąd Napoleon podróżując po



swym kraju korzystał z rozmaitych wagonów oddanych mu do dyspozycji. Jak wynika z dokumentów, cesarski pociąg został zainaugurowany w czerwcu 1856 r. i wyruszył na południowy zachód wioząc, oprócz cesarza, różnych oficjalów, administratorów i szefa projektu - inż. Polonceau. To właśnie on przyczynił się do konstrukcji tego pięknego wagonu. Widok „sanitarki” na szynach przypomina mi filmy z czasów światowych wojen; eksponat z Pól Elizejskich nosi datę 1929. W latach 1929-1931 wyprodukowano 155 takich jednostek, wzorując się na amerykańskim okręcie sanitarnym USNS Comfort. Początkowo był to wagon 3-klasy. Zainstalowano w nim system specjalnych przedziałów, umożliwiając w razie potrzeby szybką transformację do potrzeb medycznych - transportując w pozycji leżącej 30 rannych.

W epoce masowego korzystania z energii elektrycznej wykorzystanie kolei żelaznych - celem ochrony środowiska - nabiera coraz większego znaczenia. Reportaże telewizyjne na temat przejazdów dolinami wielkich, kopających ciężarówek w Alpach francuskich napawają trwogą, dlatego też prędki rozwój połączeń kolejowych, gdzie samochody są... przewożone koleją na specjalnych platformach, wydaje się jedynym rozwiązaniem.

Marzenia o prędkim pokonywaniu przestrzeni leżą w ludzkiej naturze. Po niebie przelatują więc niezliczone samoloty, ale z przestworzy należy umieć zejść na ziemię (casus Concorde), by na niej szukać kolejnych rozwiązań trapiących nas bolączek. Jest rzeczą pewną, że zmodyfikowane kolejnictwo długo jeszcze będzie nam służyć.

Opuszczając Pola Elizejskie mruczałem sobie pod nosem...

„A skądże to, jakże to, czemu tak gna?
A co to to, co to to, kto to tak pcha,
Że pędzi, że wali, że bucha buch, buch?
To para gorąca wprawiła to w ruch,
To para, co z kotła rurami do tłoków,
A tłoki ruszają z dwóch boków
I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,
Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy, (...)

(Julian Tuwim „Lokomotywa”)

Foto i tekst Zbigniew Rolski

Wystawa „Train Capitale” na Polach Elizejskich czynna jest do 15 czerwca.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Rośnie popularność Prawa i Sprawiedliwości" braci Kaczyńskich. PiS daje coraz większej liczbie Polaków nadzieję na zaprowadzenie ładu i rzetelnego prawa oraz sprawiedliwości w państwie. „Gazeta Polska” (15 maja) pisze o ambicjach PiS-u: *Z całą pewnością jesteśmy gotowi rządzić dużo lepiej, niż najlepsza ekipa SLD. W tej chwili pracujemy nad stworzeniem kompleksowego programu gospodarczego, takiego, jakiego nie miała jeszcze żadna partia – powiedział Jarosław Kaczyński, prezes „PiS”. Kaczyński jest zdania, że istnieje związek między rozkładem państwa, demoralizacją społeczeństwa, a sytuacją gospodarczą. W Polsce sukcesów nie odnoszą ludzie mądrzy i zaradni, tylko ci, którzy mają plecy. Coraz bardziej palącym problemem jest niesprawny system sądowniczy. „Jeżeli ktoś chce odzyskać pieniądze od dłużnika, często pozostaje mu tylko wynajęcie gangstera” – powiedział Kaczyński. Konieczne jest powołanie superkomisji śledczej PiS – która miałaby za zadanie wyjaśnić największe afery III Rzeczypospolitej.*

„Życie Warszawy” (15 maja) podnosząc sprawę ewentualnego przeniesienia baz wojsk amerykańskich z Niemiec do Polski pisze: *Amerykańscy żołnierze mogą się spodziewać ciepłego przyjęcia w Polsce. Na wojskową bazę liczy m.in. Mińsk Mazowiecki położony kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy. Miasta już teraz między sobą rywalizują o przyjęcie żołnierzy z USA. Wojsko to rozwój, inwestycje, nowe miejsca pracy i promocja – mówi starosta Mińska Mazowieckiego Mroczek. Największe szanse mają oprócz Mińska, Krzesiny pod Poznaniem i Łask pod Łodzią.*

Emocje wzbudza udział Polaków w prywatyzacji irackich firm naftowych.

Apetyty są wielkie, możliwości małe. Temat podejmuje „Rzeczpospolita” (16 maja):

Prawie 600 polskich firm chce wziąć udział w odbudowie Iraku. Kibicuje im rząd, który powołał specjalny zespół mający im pomóc we wchodzeniu na iracki rynek. Według jednej z koncepcji iracki dług wobec Polski mógłby zostać zamieniony na akcje prywatyzowanych irackich firm naftowych. Iracki dług wobec Polski, wynoszący ponad pół miliarda dolarów, to minimalna kwota w porównaniu z pieniędzmi, które trzeba zainwestować w odbudowę zdolności wydobywczych Iraku. Obecnie Irak może wydobywać około 3,2 mln baryłek ropy dziennie, zdolności potencjalne to ok. 6 mln. Żeby dojść do tego pułapu, trzeba zainwestować ok. 30 mld \$. Szanse na prywatyzację firm sektora naftowego są niewielkie. Amerykanie otrzymali do tej pory 14 tys. zgłoszeń od firm z całego świata, zainteresowanych pracami w Iraku. Na razie Kongres amerykański przyznał 2 mld \$ na towary, prace i usługi w Iraku. Pieniędźmi dysponują amerykańskie firmy.

Do największych przeciwników wstąpienia Polski do UE należy Roman Giertych – szef Ligi Polskich Rodzin. Na łamach „Przekroju” (18 maja) przekonuje, że zamiast z Unią powinniśmy zbliżyć się z Ukrainą. Na pytanie dlaczego chce „zohydzić” Polakom UE odparł: *Jestem adwokatem i jeżeli ktoś proponuje mojemu klientowi, społeczeństwu, beznadziejną umowę, to ja o tym głośno mówię. Widzę w tej umowie (mowa o traktacie akcesyjnym) wiele pułapek. Ten, który to zrobił, chce oszukać mojego zleceniodawcę... Takie jest ogólne prawo: jeżeli ktoś zyskuje, to ktoś musi stracić. Traci społeczeństwo, a elity zyskują. Zakładam, że mają zasadę: po nas choćby potop...*

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

⊗ Prowadzona przez Pawła Janasa piłkarska reprezentacja Polski przegrała pierwszy raz. Polacy po bardzo statecznym i nudnym meczu w Brukseli ulegli Belgom 1:3. Janas na mecz z Belgami wystawił ekstremalny skład. Reprezentacja zagrała w ustawieniu: Liberda, Lasocki (46-Michał Zewłakow), Głowacki, Jop, Baszczyński (83-Jarzębowski), Zdebel, Szymkowiak (46-Radomski), Kosowski (58-Krzymówek), Zając (73-Dawidowski), Wichniarek, Niedzielan, a jedyną bramkę dla naszej ekipy zdobył w 82 min. Jacek Krzymówek.

⊙ Dwa brązowe medale zdobyli polscy judocy na mistrzostwach Europy w Dusseldorfie. W wadze do 52 kg trzecie miejsce zajęła Barbara Bukowska, a Krzysztof Wiłkomirski w kategorii do 73 kg. Medal polskiego judoki jest setnym medalem zdobytym przez Polaków w historii Mistrzostw Europy.

⊙ Polskie florecistki wygrały po raz pierwszy w historii zawody drużynowe Pucharu Świata, które odbyły się w Lipsku. W finale Polki pokonały ekipę Węgier 45:33. Podopieczne trenera Pagińskiego walczyły w składzie: Gruchala, Mroczkiewicz, Rybicka, Wojtkowiak.

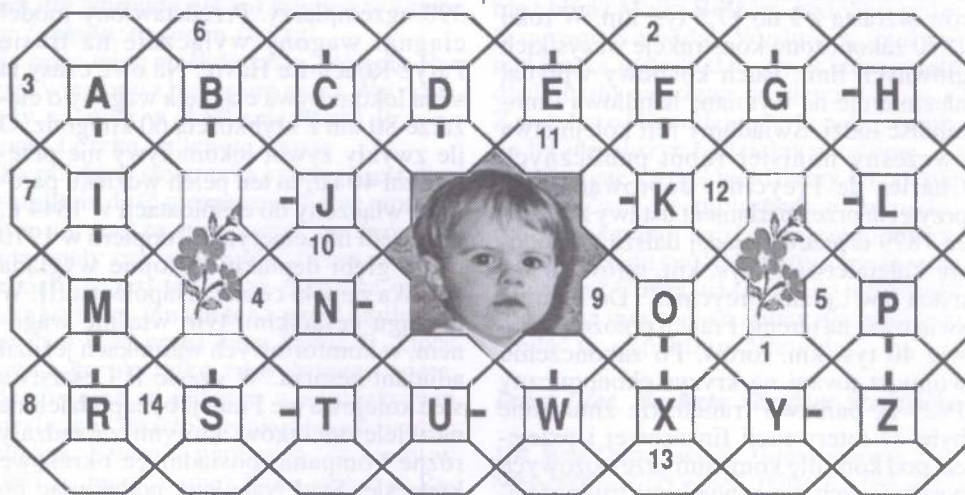
⊙ Piłka Nożna. Bardzo ciasno zrobiło się w czołówce ekstraklasy. Przed tygodniem jeszcze wydawało się, że dotychczasowy lider Wisła Kraków pewnie zmierza po mistrzostwo Polski. Jednak chyba radość krakowian po zdobyciu Pucharu Polski była zbyt duża, ponieważ trzy po tym wydarzeniu uległy rewelacji tegorocznych rozgrywek drużynie GKS Katowice 1:0 i ich przewaga zmalała do trzech punktów. W 26 kolejce Groclin, Legia i Odra Wodzisław, czyli kluby, które okupują czołowe lokaty, odniosły też zwycięstwa i w dalszym ciągu mają jeszcze szansę na mistrzostwo Polski. Na cztery kolejki przed końcem rozgrywek na czele Wisła z 56 pkt. przed Katowicami 53, Legią, Groclinem i Odrą po 52 pkt.

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ DZIECKA - proponuje Marian Dziwniel -

Prawoskrętnie: A. Niebieski stróż. B. Rodzaj pieczywa. C. Kojący spokój. D. Jest nieśmiertelna. E. Nauka o moralności. F. Marszczony kołnierz, kryza. G. Okropność, przerażający strach. H. Budynek mieszkalny dla „przejeżdżających”. I. Cerkiewny obraz. J. Syn Boży. K. Starożytny okręt. L. Kolega Bolka z Dobranocki. M. Rodzicielka. N. Zeszyt na notatki. O. Istota, postać. P. „Klapka” na muchy. R. Obniżka ceny, upust. S. Przechowywany w skarbcu. T. Pieszczotliwie o Rodzicu. U. Siłacz z „Quo Vadis”. W. Naturalny podmuch powietrza. X. Model Citroëna. Y. Port w Szwecji. Z. Rezerwa „na czarną godzinę”.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia.

(Redakcja)





Polacy na Zachodzie

NASZA PIELGRZYMKA DO OJCA ŚWIĘTEGO

5 maja godzina 5⁴⁴ odjazd z dworca w Grenoble. Autobus wypełniony do ostatniego miejsca. Są ludzie starsi i młodzież; Polacy i Francuzi. Wszyscy zerwali się bardzo wcześnie, aby zdążyć na pielgrzymkę do Rzymu, na spotkanie z Ojcem Świętym, z naszym Papieżem-Polakiem.

W trakcie jazdy modlimy się o szczęśliwą podróż, o zdrowie i o dobre samopoczucie Papieża. Po kilkunastu godzinach jesteśmy na miejscu, zakwaterowani w Domu Polskim im. Jana Pawła II, który jest darem Polonii Świata dla naszego Papieża. Zwiedzamy Rzym, upał daje się we znaki, ale nikt nie narzeka, każdy radośnie ofiaruje te swoje małe trudności we własnych intencjach, ale w szczególności - w roku 25-lecia Pontyfikatu - w intencji Ojca Świętego. Nadeszła środa, bardzo wcześnie wyjeżdżamy na audiencję generalną Papieża. Po chwilach oczekiwania, papamobile z Janem Pawłem II zbliża się do wyciekającego Go tłumu wiernych. Radości, śpiewom, okrzykom i łzom szczęścia nie ma końca. Tych chwil wzruszeń nie da się żadnymi słowami opisać, to trzeba przeżyć samemu.

Szczęśliwi, pokrzepieni słowem Bożym głoszonym przez samego Papieża, wracamy do domu. A wszystko to odbywa się pod opieką naszego polonijnego duszpasterza ks. Marka Jacka Kacprzaka. To On prowadzi i pilnuje „swoje owce” wszędzie tam, gdzie one są, gdzie my Polacy jesteśmy.

Nasza Wspólnota Polska spotyka się regularnie w każdą niedzielę o godz. 10 na Mszy św. w Grenoble oraz w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w La Mure, a w trzecią niedzielę miesiąca w Annecy. Zbieramy się co drugi piątek w „Kręgu biblijnym”, by rozważać Pismo Święte. Od początku stycznia bieżącego roku, co tydzień każda rodzina z naszej parafii modli się u stóp wę-



drującego obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a po powrocie z Rzymu - w Roku Różańcowym - w podobny sposób przekazujemy sobie wzajemnie różaniec poświęcony przez samego Ojca Świętego (wykonany z drzewa orzechowego przez siostry karmelitanki z Polski na zamówienie naszej parafii). Dość często, bo przy okazji wszystkich świąt, tak kościelnych, jak i państwowych, zbieramy się w Domu Polskim, którego gospodarzem jest Amicale Polonaise, aby podtrzymywać nasze polskie tradycje. Podczas tych uroczystości uczniowie ze Szkoły Polskiej w Grenoble prezentują przygotowane przez siebie artystyczne występy, w szczególności poezję związaną z danym świętem. Zajęcia z języka polskiego, historii, geografii i katechezy w naszej szkole odbywają się w każdą środę i sobotę. My, parafianie z Grenoble i okolic, chcemy bardzo gorąco podziękować naszemu księdzu za oddanie, cierpliwość i poświęcenie dla nas - dla swojej owczarni, „Bóg zapłać”.

Opr. Elżbieta Kluska

LA POLOGNE EN FETE

Samedi, la constitution polonaise du 3 mai 1791, et la fête nationale de la République de Pologne ont été l'occasion de réunir un très nombreux public.

Une façon de découvrir la foi, les traditions, l'histoire, le folklore avec des groupes prestigieux.

Dans un premier temps, une Messe a été célébrée à l'église Notre Dame du Rosaire par le père Ryszard Górski, rehaussée par la chorale „Dzwon Maryi” sous la direction de Stanislas Dudaczyk, accompagné à l'orgue de Jean-Michel Panek. Dans l'assemblée, de nombreux représentants des communautés polonaises avec les porte-drapeaux, la Consul de Pologne Beata Piwowarska, le conseiller général Charles Wilhelm étaient également présents.

Dans la salle des fêtes Grassegert, la traditionnelle „Akademia” s'est déroulée avec la participation des enfants des écoles polonaises qui se sont produits dans une très belle saynète, les scouts de Bolliwiller et le tour de chants présenté par la chorale „Krajobrazy” de Mulhouse.



La fête s'est poursuivie par un grand spectacle de chants et danses folkloriques polonais de la région, „Aigle Blanc”, „Polonia” et „Tatry”. Trois ensembles prestigieux, créés après-guerre, qui ont

eu à cœur de faire partager leur répertoire chorégraphique de haut niveau et qui s'est terminé en apothéose par le final „Płynie Wisła” repris par le public.

Un public, parmi lequel Marie-France Hitter, adjoint au maire de Wittelsheim, qui ne s'est pas trompé en répondant en Messe aux organisateurs, qui a été conquis dès le début du spectacle et qui n'a pas ménagé ses encouragements et applaudissements. Le gala de danse s'est prolongé par une soirée Cabaret typiquement polonaise animée par la „Kapela po naszymu” au cours de laquelle ont été servis le fameux „bigos” et charcuteries polonaises.

Une partie du prix d'entrée sera reversée à une œuvre caritative aidant les enfants polonaise en Lituanie.

Alfred Kaluzinski

LILLE: OBCHODY ŚWIĘTA 3 MAJA

Tradycyjnie, jak co roku, Kongres Polonii Francuskiej zgromadził się, aby wspólnie przeżyć narodowe święto Konstytucji 3 Maja.

W niedzielę, 4 maja przed Konsulatem RP w Lille zebrała się Polonia w celu wspólnego zmanifestowania swych patriotycznych tradycji. Zgromadzeni przemaszewali ulicami miasta pod pomnik Rihur, aby tam, wraz z przedstawicielami władz lokalnych, złożyć wieńce pod pomnikiem oraz uczcić pamięć tych, którzy tworzyli Konstytucję i umierali za Ojczyznę.

O godzinie 15 uczestnicy pochodu udali się na Mszę św. do kościoła św. Szczepana. Obecny był Konsul RP w Lille, Marek Chojnacki wraz z małżonką.

W wygłoszonej homilii kapelan Kongresu Polonii, ks. Paweł Biel, nawiązując do historii wyraził uznanie dla starszych pokoleń Polaków, którzy dbali o to, by ich potomkowie nie ulegali wynaradawianiu. Tym samym przestrzegali przed wygasaniem ducha polskości, tak silnie zakorzenionego w powstałych przed laty licznych stowarzyszeniach zrzeszających Polonię.

Jacek Oleszko - Sekretarz Generalny KPF



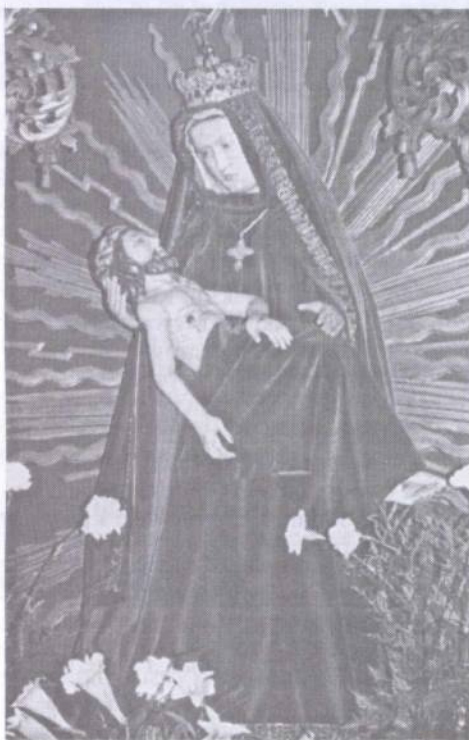
Polacy na Zachodzie

ALZACJA

PIELGRZYMKA POLAKÓW DO THIERENBACH

Tym razem nasza Pielgrzymka ma wpisać się w obecny «Rok Różańca» oraz zbliżającą się 25 rocznicę pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II.

Wszystkich Rodaków i Przyjaciół z Alzacji, Belfortu, Doubs, Ronchamp oraz z innych regionów Francji,



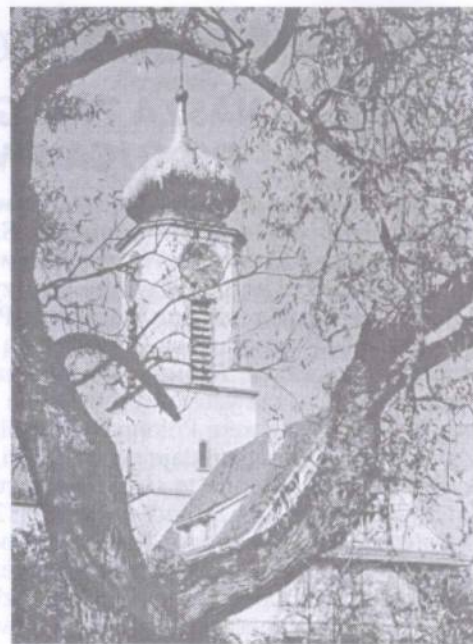
jak również z Niemiec i Szwajcarii zapraszamy na doroczną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Thierenbach - w drugi dzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego (Święto Maryi Matki Kościoła) - 9 czerwca 2003. Tegorocznej pielgrzymce będzie przewodniczył Wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. Tadeusz Śmiech.

PROGRAM:

Od godz. 9³⁰ - możliwość skorzystania z sakramentu pojednania; 11⁰⁰ - Msza św. i procesja eucharystyczna; 16⁰⁰ - Nabożeństwo Maryjne.

Do Thierenbach, sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, pielgrzymują Polacy od ponad 70 lat. Pielgrzymka ta, która ma miejsce w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego, jest wyrazem wiary oraz łączności z Ojczyzną i jej duchową stolicą - Jasną Górą. Znakiem tego jest obecna w tym sanktuarium od roku 1952 kopia obrazu M.B. Częstochowskiej.

Thierenbach zostało założone w 730 roku przez benedyktynów przybyłych z Irlandii. W 1125 roku młody szlachcic z Soultz, dotknięty nieuleczalną chorobą, został tutaj cudownie uzdrowiony. Po wstąpieniu do zakonu przyczynił się do założenia opactwa w Cluny. Pierwszy kościół



romański został wzniesiony w 1130 roku. Wydarzenia okresu reformacji i wojny trzydziestoletniej zniszczyły częściowo sanktuarium. W XVIII wieku odbudowano klasztor i wzniesiono nowy kościół w stylu baroku austriackiego. W 1791 roku republika konfiskuje kościół, który jednak szybko został wykupiony przez ludność Soultz, aby w 1881 roku stać się kościołem parafialnym. W 1935 roku dokonano koronacji Piety z Thierenbach - cudownej figury Matki Bożej Bolesnej, a rok później papież Pius XI nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. W roku 1980 uroczystie obchodzono jubileusz 1250-lecia sanktuarium.

Duszpasterze Polaków w Alzacji

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZY AMBASADZIE RP W PARYŻU

w dniach od 5 maja do 30 czerwca

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2003/2004 do Szkoły Polskiej przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M^o: Rome lub la Fourche),

TEL. 01 42 28 66 38; FAX 01 42 28 63 82.

WALNY ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH W LENS

Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski
i Zarząd Związku Bractw Różańcowych

SERDECZNIE ZAPRASZA

Prezeski Bractw Różańcowych
wraz z delegatami na Walny Zjazd, który odbędzie się

3 CZERWCA W LENS.

Msza św. godz. 10.00 w kościele Millenium w Lens.
Wspólny obiad o godz. 12.00.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

PIELGRZYMKA DO LORETTE

Polskie Zjednoczenie Katolickie
ZAPRASZA

stowarzyszenia polonijne, dzieci komunijne,
poczty sztandarowe i wszystkich wiernych

w niedzielę 15 czerwca o godz. 15.00

na pielgrzymkę na wzgórze Lorette.

* POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:

z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem

TEL. 03 44 53 43 07

RESTAURACJA „POLONIA”

Po 3 latach nieobecności,
Roman Rybicki (restauracja Wanuchka)
i Kazimierz Bielicki (restauracja Cracovia)
podjęli współpracę z Polską Misją Katolicką
w celu otwarcia na nowo restauracji -
„Polonia” - 20, rue Legendre 75017 Paris.

OD 1 MAJA

proponują oni Państwu polską i francuską kuchnię,
organizację rodzinnych i przyjacielskich przyjęć.



02 - 08.06.2003

PONIEDZIAŁEK 02.06.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Dixie - serial 9¹⁰ Bajeczki Jedynecki 9²⁰ Kuchnia wróżki 9³⁵ Moje życie pod psem - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Ścieżki z raju 10²⁵ Czym jest... - widowisko 10⁴⁵ Epizod - film 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Janosik - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Chłopi - serial 14⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Kochaj mnie - serial 14⁴⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ „Bal w operze” - Julian Tuwim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyneki 17⁴⁰ Bajeczki Jedynecki 17⁵⁰ Kuchnia wróżki 18⁰⁵ Moje życie pod psem - serial 18³⁵ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Chłopi - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Co Pani na to? 23⁵⁰ Pegaz 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 0⁴⁰ 997-magazyn 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Chłopi - serial 3³⁰ Sportowy tydzień 4⁰⁰ Sprawa dla reportera 4³⁰ Kochaj mnie - serial 4⁵⁵ 997-magazyn 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

WTOREK 03.06.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Dixie 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Spotkania z literaturą 10³⁵ To twoja droga 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Koncerty w Pałacu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Referendum 2003 13⁰⁰ Plebania - serial 13³⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Koncert życzeń 14²⁵ Aniolki - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bezludna wyspa 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Smak Europy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyneki 17⁴⁰ Słoneczna włócznia - serial 18¹⁰ Referendum 2003 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21⁴⁵ Aniolki 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22⁴⁰ Trochę kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁰ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Więści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁵⁵ Aniolki 4²⁵ Referendum 2003 5¹⁵ Plus minus 5⁴⁵ Monitor

ŚRODA 04.06.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Dixie 9⁰⁵ Niezwykłe muzea 9³⁰ Zima w Wiklinowej Zatoce 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Bomba na górę 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Solo na ugorze 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Referendum 2003 13⁰⁰ Więści polonijne 13¹⁵ Podróż do Arabii - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁴⁵ Forum Polonijne 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyneki 18¹⁰ Referendum 2003 19⁰⁵

Bajeczki Jedynecki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Polska karta 21⁰⁵ Podróż do Arabii - film fab. 22³⁵ Forum Polonijne 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Ktokolwiek widział 0²⁰ Monitor 0³⁵ Kurs dnia 1¹⁵ Opowiadania Muminów 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Polska karta 3⁰⁵ Podróż do Arabii - film fab. 4³⁵ Referendum 2003 5³⁷ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

CZWARTEK 05.06.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Dixie 9¹⁰ Do góry nogami 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ 360 stopni dookoła ciała 10²⁰ Poetycki oddech 10²⁵ Asertywność 10⁴⁵ Parnas Literacki 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ktokolwiek widział 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska karta 13¹⁰ Teatr - W każdą pierwszą niedzielę 13⁵⁵ Koncert 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróż kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyneki 17⁴⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18⁰⁵ Gościniec - magazyn 18³⁵ Forum Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Żeglarski Tydzień Polonii 21⁰⁵ Studio Otwarte 0⁰⁰ Teatr - W każdą pierwszą niedzielę 0⁵⁰ Gościniec - magazyn 1²⁰ Wyprowadź profesora Gąbkę 1³⁰ Monitor 1⁴⁰ Żeglarski Tydzień Polonii 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Forum Polonijne 3¹⁵ Juliusz Słowacki - program biograficzny 4⁰⁰ Krzysztof Jabłoński gra Fryderyka Chopina 4⁴⁰ Teatr - W każdą pierwszą niedzielę

PIĄTEK 06.06.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Dixie 9⁰⁰ Słowa, słówka i półsłówka - teleturniej 9³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Gdzie jesteś Paititi - reportaż 10³⁰ Gawędy historyczne 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Juliusz Słowacki - program 11⁴⁵ Łata - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Forum Polonijne 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Matki, żony i kochanki 14⁰⁰ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chłopi i baba - serial 15³⁵ Trochę kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyneki 17⁴⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁵ Więści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... - poradnik 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Matki, żony i kochanki 22⁰⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 22³⁰ Chłopi i baba - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁰ Koncert życzeń 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Więści polonijne

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Jan Nieruchalski OMI - Evreux Netreville 65,00 euros
Ks. Mirosław Stępkowicz - Saint Denis 150,00 euros
Ks. Andrzej Kurek - Ranguevaux 300,00 euros
Mr Henri Arciszewski - Goyrans 100,00 euros
Ks. Jan Bojda SChr - Montigny en Osterevent 759,00 euros

w tym:

NN - 50,00 euros

NN - 50,00 euros

Kółko Różańcowe z Montigny - 75,00 euros

Towarzystwo Polek z Montigny - 107,00 euros

Towarzystwo Polek z Pecquencourt - 40,00 euros

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

ne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... - poradnik 3²⁵ Matki, żony i kochanki 4¹⁰ Szansa na sukces 5⁰⁵ Chłopi i baba - serial 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

SOBOTA 07.06.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Więści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtul ndia 9³⁰ Szarcio i Teodorsz - 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁵ Podróż kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki - magazyn 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ OPOLE 2002 - koncert 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Lalka - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁸ Sport 19⁵² Pogoda 20⁰⁰ Studio referendalne 20¹⁰ Lalka - serial 21³⁵ Trójkąt bermudzki - film 23⁰⁵ Studio referendalne 23¹⁰ Takie kino 23²⁵ Studio referendalne 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁹ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁸ Sport 1⁴⁸ Pogoda 1⁵⁰ Studio referendalne 2⁰⁰ Przedwiośnie - serial 2⁵⁵ Lalka - serial 4²⁰ Czterdziestolatek - serial 5¹⁰ Takie kino 5³⁰ Kanalia - film 6⁵⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 08.06.2003

7⁴⁵ Sereneczka - reportaż 8¹⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁵ Słowo na niedzielę 9⁰⁰ Simba, król zwierząt - film 9³⁰ Msza Święta - pielgrzymka Jana Pawła II do Chorwacji 12²⁵ Kurier z Warszawy 12⁵⁰ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 13⁵⁰ Cny język Polaków - cykl dok. 14²⁰ Janosik - serial 15⁰⁵ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴³ Sport 19⁴⁷ Pogoda 19⁵⁵ Wieczór wyborczy - po referendum 21³⁰ Przedwiośnie - serial 22²⁰ Wieczór z Jagielskim 22⁵⁵ Wiersze i piosenki Juliana Tuwima 23⁵⁰ Panorama 0¹⁰ Sport 0¹⁴ Pogoda 0²⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴² Sport 1⁴⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Biografie 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Janosik - serial 4⁵⁰ Książki z górnej półki - magazyn 5⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 5³⁰ Kurier z Warszawy 5⁴⁵ Książki z górnej półki - magazyn

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE



www.eurolines.fr

Espace Pologne

Międzynarodowy Dworzec Autobusowy Eurolines
Paris – Gallieni – M^e Gallieni

TEL. 01 49 72 51 52

OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Jeździmy do 1 500. miast w Europie,
a od kwietnia 2003 roku również do kilkudziesięciu miast
w Polsce**PROMOCJA:**Bilet w obie strony dla osoby dorosłej
począwszy od 112 euros

(szczegółowe informacje w biurach Eurolines)

Zapraszamy do naszych agencji:

«Espace Pologne» Eurolines 28, av. de Gén. de Gaulle 93541 Bagnolet cedex BP 313 Tel. 01 49 72 51 52 espacepologne@eurolines.fr	Paris St Jacques 55, rue St Jacques 75005 Paris M ^e St Michel lud Cluny la Sorbonne Tel. 01 43 54 11 99	Eurolines Paris Clichy 75 bis, bd de Clichy 75009 Paris M ^e Place de Clichy Tel. 01 44 63 00 66
--	---	--

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXIONétablissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris**KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 ParisSekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr


Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI



Tel. 01 40 15 09 09.


REGULARNE LINIE
AUTOKAROWE

FRANCJA - POLSKA

BIAŁYSTOK
CHOJNICE
CZĘSTOCHOWA
CZŁUCHÓW
ELBLĄG
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE
GŁOGÓW
GORZÓW WIELK.
GRUDZIĄDZ
JAROSŁAW
JĘDRZEJÓW
KALISZ
KATOWICE
KIELCE
KONIN
KOSZALIN

KRAKÓW
KROTOSZYN
LEGNICA
ŁÓDŹ
LUBIN
LUBLIN
LUBLINIEC
MALBORK
MIELEC
OPOLE
PIŁA
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAŃ
PRZEMYSŁ
PRZEWORSK
PUŁAWY
PYRYCE
RADOM

RAWICZ
RZESZÓW
SIERADZ
SŁUPSK
STARGARD SZCZEC.
STARGARD GDANS.
ŚWIECIE
SZCZECIN
TARNOBRZEG
TARNÓW
TCZEW
VARSOVIE
WAŁCZ
WROCŁAW
ZAMBRÓW
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA

FRANCJA - UKRAINA

wyjazdy z: Paryż-Reims-Metz-Lille

KIEV

LVIV

RIVNE

JYTOMYR

wyjazdy z: Paryż-Lille : RIGA

WSZEKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(M^e Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, pl/rue Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

www.voyages-baudart.fr

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

ZESPÓŁ MUZYCZNY



MUZYKA NA KAŻDĄ OKAZJĘ

KONTAKT:

Tel.: 06371-46 28 75; dla Francji: (00 49) 6371 46 28 75;

E-mail: malgorzataleciejewski@msn.com

TYGODNIK POLSKI ZAGRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czkiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

XX LAT POLKI SERVICE

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Toruń,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław.
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M°: CONCORDE

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



**ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

LETNI KURS INTENSYWNY W LIPCU

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.05.2003



Copernic

PARIS - LYON - VARŠOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -

TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS

i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** A VENDRE:**

Appartement, F3 à vendre, 64 m2, box pour la voiture,
Centre vieux Noisy-le-Grand, proche toutes commodités.
TÉL. 01 48 82 59 33 - DIRECT; 01 48 82 00 88.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* **TRANSPORT „JOSEPH”** - LICENCJONOWANA FIRMA
PRZEWÓZÓW OSOBOWYCH DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53; FAX 01 43 39 31 66;

KOM. 06 84 34 22 26; TEL. W POLSCE 00 48 (0)693 527 868.

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



fot. Z. Rolski

W Galerii GK: TGV... z Pól Elizejskich

(szczegóły wewnątrz numeru)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...	Lokalny	0811...
POLSKA	400 500	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	400 500	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

IRADIUM®
Une Technologie d'avance